Dziś 20 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 31 października 1937 Nr. 299

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dr EMIL SOMMERSTEIN

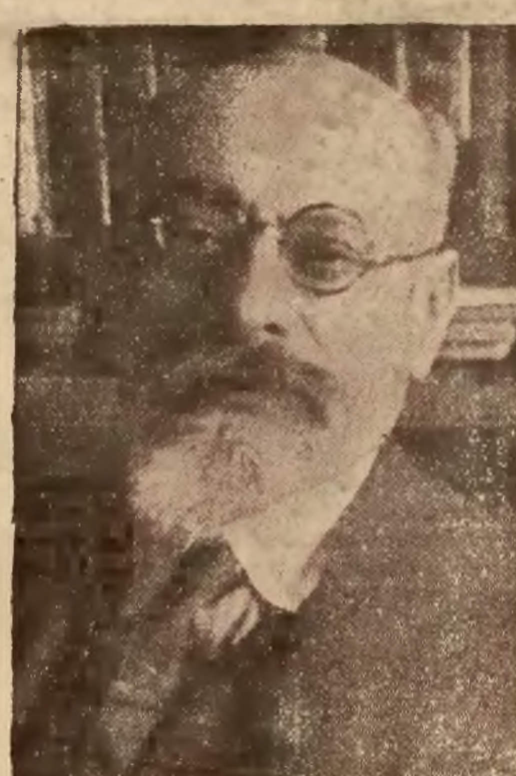
JUŻ MINĄŁ ROK!

Rok minął, a tak trudno oswoić się z myślą, że nie ma wśród nas Dr Ozjasza Thona, tak trudno uprzytomnić sobie, że nie można zasięgnąć Jego rady, nie można wpatrywać się w Jego uduchowioną twarz, twarz wielkiego myśliciela ze stygmatem skoncentrowanego bólu całego żydostwa, nie można słuchać Jego krótkich, lapidarnych odpowiedzi, które od razu sięgnęły do sedna zagadnienia i dały jedynie właściwe rozwiązanie.

W moim codziennym zmaganiu się z tym, co się nazywa sprawą żydowską w Polsce, w obecnej tak nadwyraz bezprzykładnie ciężkiej i smutnej rzeczywistości żydowskiej, jakżeż często myślę o Drze Thonie, naszym długoletnim przewódcy i kierowniku, i przed niejedną decyzją, którą muszę powziąć nagle, sam, zadaję sobie pytanie, coby w tej sytuacji zrobił dr Thon.

Nieraz pisałem o dr Thonie, musiałbym powtórzyć nie jedno z moich o Nim artykułów czy wspomnień, nie jedno co o Nim myślał cały świat żydowski, a co w większej jeszcze mierze odczuwa żydostwo polskie po Jego odejściu.

Mógłbym znowu mówić o tej skarbnicy wiedzy, jaką w sobie zawarł, rozsypując z niej hojnie klejnoty na użytek żydostwa i kultury ogólnej, mógłbym znowu podkreślić olśniewający talent oratorski, który zdobył posłuch izb ustawodawczych, choćby najbardziej wrogo nastawionych, dla żydowskiego mowcy na trybunie sejmowej, mógłbym snuć wspomnienia tych niezliczonych interwencyj u najwyższych czynników w Państwie, gdy to dr. Thon uosabiał tę opokę wieczną, niezniszczalną, na której trwa i czuwa i złamać się nie daje naród żydowski.



Dziś chcę tylko jedno z całym naciskiem przypomnieć. Dr Thon, jak to wynikało z nieodpartą logiczną konsekwencją z szerokich horyzontów Jego myśli, zgodnie z całym nastawieniem psychicznym i tym gorącym uczuciem serca, wrażliwego na wszystko, co żydostwu na szkodę wychodzi, bolał zawsze nad wewnętrznym rozdarciem żydostwa, nie mógł się zaszeregować do tej czy innej szufladki partyjnej, a może nawet nie partyjnej, bo frakcyjnej.

Dr Thon uznawał wielką, ale niepodzielną ideę odrodzenia narodowego — syjonizm i w służbie tej idei chciał widzieć wszystkich i chciał z wszystkimi wespół pracować na wszystkich polach jej realizowania.

On stał ponad waśniami i sporami wewnętrznymi, jakże nieraz marnymi, nikłymi, a jak szkodliwymi dla całości, jak podważającymi front obronny w bezprzykładnie ciężkiej, narzuconej walce. A dziś nie jest lepiej, może gorzej bez względu na tragiczną sytuację.

I dlatego dziś, stojąc w pośrodku walki narzuconej z zewnątrz, wśród najgorszych warunków, a zarazem w obliczu niejednej podjazdowej akcji wewnętrznego ujadania się, czuję tak silnie brak takiej centralnej postaci w żydostwie polskim, któraby zdołała skupić, złączyć, a wyłączyć, co złe, niskie, szkodliwe.

Dlatego dziś tak silnie odczuwam brak dr Ozjasza Thona.

Dlatego dziś w pierwszą rocznicę Jego śmierci, wołam: Oby Jego duch, pamięć o Nim, złączyły żydostwo polskie w myśl wskazań całego Jego żywota, poświęconego narodowi żydowskiemu, w myśl całej Jego działalności, tak znojnej i ofiarnej, a tak pożytecznej dla całego żydostwa.

Dzis o godz. 18.30 odbędzie się w podwórzu realności pp. Süsserów Krakowska 13,

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA

ku czci **bł. p. Dra Ozjasza Thona** w pierwszą rocznicę Jego zgonu

przemawiają: **Dr. Kalman Stein i prof. M. Szmulewicz**

OZJASZ THON ז"ל

JARZMO SPOŁECZNE*)

Kazanie wygłoszone dnia 28 września 1906

Jeden z największych filozofów świata nazwał człowieka istotą społeczną. Wszelkie właściwości wspólne są człowiekowi z innymi stworzeniami, dopiero jego społeczne nastawienie dzieli i odróżnia go w zupełności od pozostałej reszty istot żyjących. I rzecz jasna, wszystko, co w człowieku jest znakomite, wszystko co jest charakterystycznie ludzkie, to wszystko tylko na społecznej glebie mogło zakwitnąć, wyróść i rozwinąć się. Od najpierwszych początków mowy ludzkiej, aż do najbardziej skomplikowanych procesów myślenia i działania — wszystko tylko w społeczeństwie i przez społeczeństwo powstać i istnieć może.

Jednym słowem: Przy całym uznaniu znaczenia ludzkiej indywidualności trzeba jednak koniecznie dodać, że wszystko to, co go jako człowieka cechuje, czerpie on wyłącznie i tylko ze swojego stosunku do społeczeństwa. Z tego zaś stosunku do społeczeństwa wypływają dla niego też przeróżne obowiązki, które określić można krótko powiedzeniem, że człowiek właśnie dla społeczeństwa żyć powinien. Żadna ofiara nie jest za wielka, żadne poświęcenie za drogie, by etyczna jednostka miała prawo społeczeństwu ich odmówić.

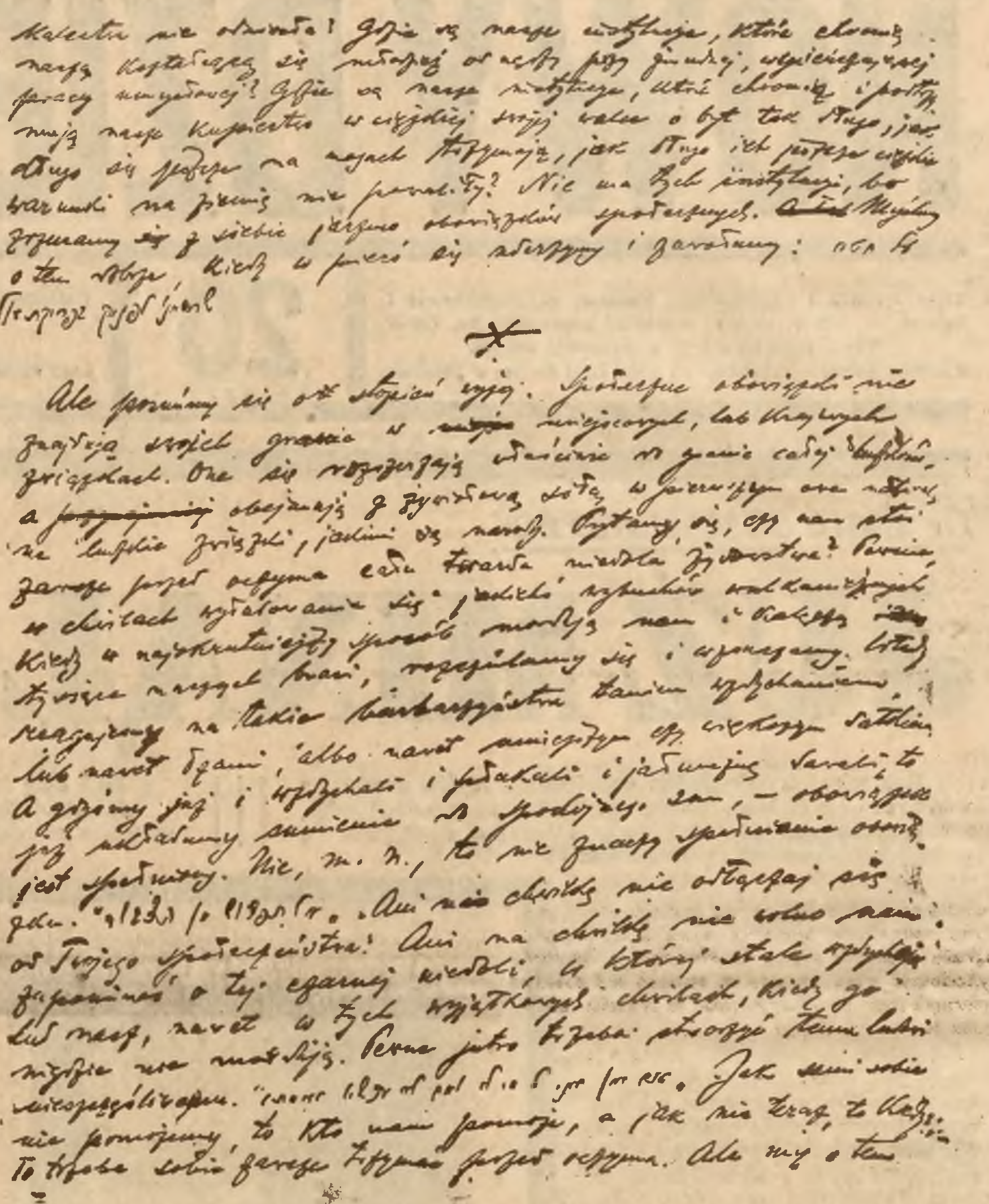
Te rozważania o stosunku i obowiązkach jednostki wobec społeczeństwa przypomina nam w tej chwili głównie jeden grzech wymieniony w naszej modlitwie wśród szeregu innych: „O przebaczenie prosimy za grzech, jaki popełniliśmy przez zrzucenie z siebie jarzma". Pojmijmy to słowo w znaczeniu społecznym: zrzucamy z siebie jarzmo społecznych obowiązków. W tym zaś kryje się cały szereg zasadniczych przewinień i ciężkich niedomogów którym warto zaiste bliżej się przypatrzeć, aby osiągnąć zamierzony cel wyliczania grzechów, jakim jest — poprawa.

Weźmy zatem to, co w pierwszym rzędzie się narzuca, gdy mowa o obowiązkach społecznych — zwykłą dobroczynność. Czy spełniamy tu swoje obowiązki tak, jak tego wymaga cała powaga sprawy? Zdaje się, że nawet ludzie średnio dobrzy, o nietwardym sercu, myślą, iż już dokonali dobrego czynu, kiedy biednemu, który im w drogę zajdzie, rzucą jałmużnę. Nawet dla dobrych serc — o twardych sercach wcale nie mówimy — jest dobroczynność tylko rzeczą chwilowego wzruszenia i rozczulenia. Kiedy staje im przed oczyma nędza w całej swej nagości i okropności, wtedy żal ściska serce, a bardziej lub mniej wydajnie udziela się wsparcia biednemu.

Pewnie że i to ma swoją ludzką wartość, ale nie to jest istotą dobroczynności. Istotą dobroczynności jest bowiem myśleć ciągle o ludzkiej nędzy, troszczyć się ciągle o biednych, starać się wszelkimi siłami biedę usunąć, albo — co jest rzeczą najważniejszą — o ile możności jej zapobiec.

„Powinieneś podzielić się twym chlebem z biednym" — kiedy głód go morzy. Ale główna rzecz to — „o biednych ciągle się troszczyć, jak o członków własnej rodziny". Dobrym jest zapewne uczynkiem „gdy zobaczysz nagiego i okryjesz go", ale o wiele ważniejszą jest i istotniejszą rzeczą, „by się od obowiązku noszenia pomocy bliźniemu nigdy nie uchylać", by zapobiegać zubożeniu i podupadaniu.

Czy my jednak w ten sposób pojmujemy dobroczynność? Gdzież są instytucje, które by biedną dziatwę od najpierwszego okresu dzieciństwa się zaopiekowały i zapobiegały kalectwu ciała i duszy? Gdzież są te instytucje nasze, które by chroniły kształcącą się młodzież od nędzy, jaka im grozi przy żmudnej, wyczerpującej pracy umysłowej? Gdzież są te instytucje nasze, które by podtrzymywały kupiectwo nasze w jego ciężkiej walce o byt, które by je wspierały, jak długo jeszcze na nogach się trzyma, jak długo jeszcze ciężkie warunki nie zwaliły go i nie przygniotły całkowicie? Nie ma tych instytucyj, bo zrzucamy z siebie jarzmo obowiązków społecznych. Pamiętajmy więc o



Facsimile fragmentu kazania.

tym i myślmy o tym szczerze, w pierś się uderzmy i zawołajmy: „O przebaczenie prosimy za grzech, jaki popełniliśmy przez zrzucenie z siebie jarzma".

Ale społeczne obowiązki nie są zamknięte w granicach miejscowych lub nawet krajowych związków. One właściwie obejmują ludzkość całą, a w pierwszym rzędzie owe naturalne ludzkie związki, jakimi są narody. I pytamy się, czy mamy stale przed oczyma całą niedolę narodu naszego? Naturalnie, wtedy, kiedy wyładowują się jakieś wulkaniczne wybuchy, kiedy w sposób najokrutniejszy mordują i ranią tysiące naszych braci, my rozczulamy się i wzruszamy. Wtedy reagujemy na takie barbarzyństwa tanim wzdychaniem, łzami albo nawet mniejszym czy większym datkiem. Ale kiedyśmy już i westchnęli i popłakali i datek złożyli, układamy sumienie do spokojnego snu — obowiązek jest spełniony.

Nie, to bynajmniej nie jest spełnianiem obowiązków!

„Ani na chwilę nie wolno ci usunąć się od społeczeństwa" — powiadają nasi uczeni. Ani na małą chwilę nie wolno nam zapominać o tej czarnej niedoli, którą stale cierpi lud nasz, nawet nie w tych wyjątkowych chwilach, kiedy go nigdzie nie mordują. Trzeba temu nieszczęśliwemu narodowi stworzyć pewne jutro, a — „skoro sami sobie nie pomożemy, któż nam po może, jeśli zaś nie teraz, to kiedy?"

My jednak o tym nie pamiętamy i kiedy drobnej garstce dobrze się wiedzie, zapomina ona o całej reszcie i zrzuca ze siebie jarzmo obowiązków wobec ludu swojego. Pamiętajmy więc i o tym, w pierś się uderzmy i zawołajmy: „O przebaczenie prosimy za grzech, jaki popełniliśmy przez zrzucenie ze siebie jarzma".

To wszystko jednak to zaledwie drobne szczegóły w porównaniu z poczuciem odpowiedzialności, jakie stale panować musi w duszy każdej jednostki żydowskiej z uczuciem, które być powinno jak gdyby osią duszy każdego Żyda. Bo każdy z nas zawsze i stale o tym pamiętać musi, że za jego czyny odpowiadać będzie całe żydostwo i że on na sobie dźwiga wielomilionową odpowiedzialność. Toć to rzecz ogólnie znana, że o przewinieniu Żyda nie mówi się jako o występku danej tylko, poszczególnej jednostki, ale jako o zbrodni żydostwa. My więc wysuwamy to żądanie do Żydów, by lepsi byli i czystsi od innych, bo za każdego z osobna naród nasz cały odpowiada.

Ten stosunek jednostki do swojego społeczeństwa określa Talmud prześlicznym porównaniem: Większe towarzystwo znajdowało się na pełnym morzu w małym statku. I oto jeden z nich usiadł sobie w kącie i począł świdrem otwór wiercić w łodzi. Wszyscy, pełni oburzenia, rzucają się na niego i pytają: Czemu nas narażasz na niechybną śmierć? On jednak na to spokojnie odpowiada: „Ja na swoim miejscu tylko otwór wiercę". Ale taki jeden otwór na jednym mejscu całą łódź zgubi! O tym ustawicznie pamiętać należy!

Jeśli zaś o tym zapomnieliśmy, jeśli to jarzmo odpowiedzialności ze siebie zrzuciliśmy, to się w pierś uderzmy i zawołajmy: „Przebacz nam za grzech, jaki popełniliśmy przez zrzucenie z siebie jarzma". W chwili rachunku sumienia niechaj to przewinienie stoi nam przed oczyma! Niechaj skrucha nasza nie poprzestanie na płaczu samym i jęku, lecz niech wywoła silne, męskie postanowienie poprawy.

*) Z pierwszego tomu kazań, który ukaże się niebawem w wydawnictwie dra S. Seidena w Krakowie.

MYŚLI OZJASZA THONA

(Wybrane z 1 tomu Kazań, który pojawi się w dniach najbliższych)

My właśnie nauczyliśmy ludzkość, że można ginąć w obronie przekonania swego, że można w obronie wielkiego ideału z pieśnią na ustach patrzeć w oczy śmierci.

(1896 — wygłoszone we Florisdorfie).

* * *

Czy w ogóle istnieje dziś myśl o pojednaniu w ludzkim społeczeństwie? Wszak tu słyszymy wciąż tylko brzęk zbroi i wojenne okrzyki! Wszak tu słyszymy wciąż tylko bolesny jęk wydziedziczonych i wywłaszczonych, a z drugiej strony radosne okrzyki posiadających. Nie ma dziś na tym padole pojednania.

(1897)

* * *

Widzieliśmy już za naszych dni, że Żydzi, którzy o żydostwie swym dawno zapomnieli, którzy oddalili się od niego, jednak prześladowani są jako Żydzi... Bo historia odbywa bezlitosny sąd nad tymi narodami, które wypierają się swego pochodzenia i zapominają o nim.

(1897)

* * *

Zgłaszamy pretensje do szlacheckiego tytułu nie tylko ze względu na nasze pochodzenie. Uzasadniamy je także długimi wiekami cierpień, które pasowały nas ponownie na bohaterów wiary i rycerzy o mocnym, silnym charakterze.

(1897)

* * *

Nie opuszczajcie tonącego naszego okrętu! Żeglujmy i sterujmy wspólnymi siłami! Wszak musi być gdzieś jakiś brzeg, do którego się dobije. Więc — do tego brzegu!

[illegible]

* * *

Cóż z tego, że z ludzkich uczuć wyzute i bezbożne pospólstwo bezcześci nasze domy Boże i zagraża naszemu życiu, że zbrodniczy kapłani wyhodować chcą nawet w sercach młodzieży zwierzęce instynkty i skierować je przeciw nam? Przez to nie zejdziemy jeszcze z drogi postępu.

(1898)

* * *

My, którzy kiedyś byliśmy książętami w państwie kultury, dziś jesteśmy spychani do roli pariasów, wśród drwin i pogardy. My, którzy kiedyś byliśmy nauczycielami, zapoznawani jesteśmy dziś przez własnych uczniów i potępiani przez nich. Oni śpiewają nasze psalmy, szukają ukojenia w słowach naszych proroków, ale równocześnie gardzą nami i szydzą z nas.

(1898)

* * *

Kiedy my z wrogami naszymi staniemy kiedyś przed Trybunałem historii, kiedy oszczerstwo i potwarz nie będą śmiały oskarżać więcej pojedynczych Żydów i całego narodu żydowskiego, kiedy prawda na nowo zaświta w ludzkich umysłach, wtedy my będziemy zwycięzcami.

(1898)

* * *

Zniknie ta nienawiść ku nam, jak już niejednokrotnie zniknęła nienawiść, gorsza po stokroć i niebezpieczniejsza, kiedy słońce zagięło w ludzkie serca i stopiło dzikie, barbarzyńskie instynkty.

(1898)

* * *

Niech wrogowie nasi gardzą naszą nauką, niech z politowaniem i lekceważeniem patrzą na nas, jak na niższe moralnie od nich istoty. My z głębi duszy wiemy i czujemy, że ludzkość jeszcze dużo, bardzo dużo będzie musiała nad sobą pracować, zanim zrealizuje te ideały moralności, o jakich uczyła religia nasza tyle wieków wstecz. Dużo jeszcze wysiłku trzeba będzie, zanim ludzkość pojmie w całej pełni słowa Psalmisty: „Prawo i sprawiedliwość są podwaliną Twojego tronu".

(1899)

* * *

Cóż to, że dookoła ciągle jeszcze noc panuje! Wrogowie nasi tylko dusze własnych swych dzieci zatruwają i niszczą. Nie nasza to będzie wina, jeśli z tego piekielnego zasiewu wyrośnie plon piekielny.

(1899)

* * *

Słabi jesteśmy, więc pozostawiają nas samym sobie, kiedy nas silniejszy tratuje. Słabi jesteśmy i bezsilni, nie dbają więc o nas, odmawiają nam najelementarniejszych praw ludzkich, tam, gdzie już przodkowie nasi krew swoją w obronie dobrobytu kraju przelewali.

(1900)

* * *

My nie możemy pozwolić sobie na to, aby nas uważano za upośledzonych, aby nas postponowano, aby nas poniżano. Musimy się zdobyć na śmiałe, dumne, mężne wystąpienie, pełne poczucia własnej godności.

(1904)

* * *

Gwiazdom niestety służy się wciąż, a może nawet nigdy bardziej im nie służono, jak w naszej epoce. Służy się tym, co za gwiazdy uchodzą, skoro tylko mają blask jakiś, prawdziwy czy fałszywy.

(1904)

* * *

Nie ma narodu niewolników. Dopiero wtedy, kiedy opadają kajdany niewoli, kiedy znika knut prześladowczy, dopiero wtedy rodzi się naród. „Naród" znaczy bowiem — „wolne społeczeństwo".

(1905)

* * *

Niewolnikiem jest nie tylko ten, u którego boku stoi ciemiężca i knutem wywija, ale i ten, który błądzi, bo nie wie, gdzie światło się znajduje.

(1905)

* * *

Narody niczego nie otrzymują w podarunku Muszą zdobywać, jeśli chcą posiadać.

(1905)

* * *

Gwałt rządzi w świecie ludzkim, a gwałt i samowola dławią i tłumią w nas wszystko, co najlepsze... T w o r z y ć, po ludzku tworzyć potrafi tylko człowiek wolny, nie krępowany, nie gnębiony, nie gwałcony.

(1905)

* * *

Tylko to prawo jest słuszne, które stworzone zostało jako rękojmia dla ludzkiej wolności. Prawo, które gnębi, prawo, które gwałci nie jest ludzkim prawem. W gwałcie i samowoli prawo zanika, jak zanika w ogóle wszystko, co prowadzi ludzkość do harmonii i doskonałości.

(1905)

APOLINARY HARTGLAS

Błp. Dr OZJASZ THON

Rok już mija od śmierci dra Thona. Rok, odkąd ubyła z szeregów żydowskich w Polsce jedna z najcharakterystyczniejszych kierowniczych postaci.

Żydostwo polskie jest liczne. Po amerykańskim — najliczniejsze na świecie. Żydostwo polskie wydało i wydaje całe zastępy działaczy, przesiąkniętych świadomością narodową, związanych ściśle z żydostwem, umiejących je prowadzić i nim kierować. Tu, na ziemiach polskich, jest właściwie główne ognisko galuthowej kultury żydowskiej, tej bezpośredniej, a nie przetopionej i zabstrakcjonizowanej, jak na ziemiach niemieckich. Tu życie żydowskie i kultura żydowska żyją możliwą pełnią golusowego zbiorowego życia, tętnią pulsem żywej krwi. Ale żydostwo polskie cierpi na jedno niedomaganie: działacze poważni, czołowi, wychodzący z jego łona, przeważnie osiadają poza granicami Polski; tam się wybijają na czoło żydostwa, tam organizują Żydów, tam zajmują stanowiska kierownicze. W Polsce pozostaje niewielu. Polska cierpi na brak jednostek, rzeczywiście godnych miana przewodników naszego narodu.

Dr Thon był jednym z tych nielicznych, którzy urodzili się w Polsce i tu działali i pracowali aż do śmierci. Dr Thon był jedną z tych nielicznych jednostek, które w zupełności zasłużyły na miano przewodników żydostwa. Wychowany w środowisku ortodoksyjno - żydowskim, pochodzący z samego jądra żydowskiej masy, dr Thon był ściśle wszystkimi nićmi swojej psyche związany z żydostwem. Był dzieckiem żydostwa i jego wykwitem.

Dla nas, Syjonistów z byłego Zaboru Rosyjskiego, nazwisko dra Thona było ściśle związane z Krakowem i Zachodnią Małopolską. Gdy mówiliśmy o żydostwie krakowskim, jako o zbiorowości, mimo woli stawała przed naszymi oczyma postać dra Thona, jak gdyby pewna zbiorowa twarz żydostwa zachodnio - galicyjskiego. Dla nas dr Thon był synonimem krakowskiego żydostwa, jego symbolem, personifikacją.

Dla nas, syjonistów z b. Zaboru Rosyjskiego, nazwisko dra Thona było też symbolem syjonizmu, jego historii, jego rozwoju i zwycięskiego pochodu naprzód. Jeszcze w latach młodości, gdyśmy się dopiero zapoznawać zaczęli ze syjonizmem, już w naszych umysłach kojarzyło się nazwisko dra Thona z całą plejadą satelitów Teodora Herzla — już błyskało nam to nazwisko gdzieś pośród nazwisk Nordau'a, obu Marmorków, Krementzky'ego, Jacobusa Kanna, Kogana- Bernsteina i in. A gdyśmy go wreszcie ujrzeli tu żywego, rzeczywistego, pełnego temperamentu, werwy i energii — przekonaliśmy się, że fantazja nasza nas nie zawiodła, że instynktownie wiernie przeczuwaliśmy Jego sylwetkę duchową.

Ujrzeliśmy człowieka o wielkiej wiedzy i wielkim umyśle. Ujrzeliśmy polityka przenikliwego, orientującego się bystro. Ujrzeliśmy człowieka umiejącego organicznie połączyć swoją miłość do własnego narodu i do ideału jego wyzwolenia, ze szczerym przywiązaniem do kraju zamieszkania, z gorącym patriotyzmem polskim. Ujrzeliśmy pracownika niestrudzonego, energicznego, gotowego poświęcić wszystkie siły dla sprawy własnego ludu, wrażliwego na każdą niesprawiedliwość każdy ucisk — zawsze odzywającego się na każde zawołanie, zawsze gotowego służyć radą, pomocą, interwencją. Ujrzeliśmy świetnego mówcę, porywającego tłumy, zdolnego wywołać oklaski nawet wśród nieprzyjaźnie nastrojonych posłów polskich. Ujrzeliśmy zdolnego przewodnika młodzieży, umiejącego wzbudzić wśród niej posłuch dla siebie, uczucie kultu i uwielbienia. Ujrzeliśmy człowieka umiejącego szanować cudze poglądy, i cieszącego się szacunkiem nawet swoich antagonistów.

Te wszystkie cechy tak niezbędne dla wybitnego działacza politycznego, a tak rzadko spotykane w życiu, łączył w sobie harmonijnie dr Thon.

I. — Dra Thona już wśród nas nie ma.

Powstała jeszcze jedna luka w szeregach żydowskich, którą nie prędko uda się wypełnić.

A pamięć o Drze Thonie pozostanie drogowskazem dla następnych pokoleń i sprawdzianem dla oceny walorów młodszej generacji przywódców żydostwa.

MICHAŁ RINGEL

MISTRZ THON

Syjonizm przedherzlowski w b. Galicji obfitował w intelektualistów i teoretyków, urodzonych w tym kraju lub z nim zrośniętych. Działał tam i prekursor syjonizmu, stary R. A. Braudes i Salomon Schiller i dr Korkis i Stand i Ehrenpreis i Braude i Bromberg i Salz i wielu wielu innych.

Ozjasz Thon jednak był klasą dla siebie. Wszystkimi korzeniami swej d u s z y głęboko tkwił w żydostwie i pił z krynicy wiedzy i wiary, sięgającej tysiące lat wstecz, m ó z g i e m zaś sięgał do stratosfery najbardziej abstrakcyjnej filozoficznej spekulacji, będąc uczniem słynnych filozofów niemieckich na uniwersytecie w Berlinie. Myślał nawet długo o karierze naukowej i o habilitowaniu się.

Lecz jego gorące s e r c e zniweczyło te plany. Thon został porwany w wir walki o prawa, o byt i przyszłość swego gnębionego i prześladowanego narodu.

Na polu aktywnej polityki, którą wtedy nazywano „krajową” — w przeciwstawieniu do „palestyńskiej” — Thon zdobył po raz pierwszy ostrogi w roku 1907 jako porywający mówca. Mowa ta wygłoszona w okręgu kołomyjskim stanowiła istny kontrast do mowy pierwszego rabina posła J. L. Blocha, który kiedyś w tym samym okręgu kandydował.

Thon miał w polityce krajowej przez długie lata swoją własną nutę i swój własny pogląd na cele i taktykę w przeciwstawieniu do celów i taktyki lwowskiego Centralnego Komitetu Syjonistycznego. Wiedziano podówczas powszechnie, że „Kraków” — a to znaczyło już wtedy „Thon” — jest zawsze krytycznie lub opozycyjnie nastrojony wobec Lwowa.

Po wojnie i po wyborach w 1922 roku sytuacja uległa zmianie. Wtedy „linię podziału” stanowił już nie San, lecz dawny kordon graniczny między b. Królestwem Kongresowym a b. Galicją.

• • •

Thona stosunek do aktywnej polityki był wypadkową zmagań wewnętrznych, często bolesnych. Dominującą nutą Jego istoty było bowiem głębokie umiłowanie wiedzy i pociąg do problemów filozoficznych. Nieraz też w długich prywatnych rozmowach, które prowadziliśmy w Jego zacisznym gabinecie, wypełnionym foliantami aż pod sufit — żalił się przede mną, że musi złoto nauki wymieniać na zdawkową, drobną monetę codziennych wysiłków politycznych i artykułów dziennikarskich.

Ale obowiązek wiernego syna narodu, żarliwa miłość do swych współbraci, to były czynniki zbyt silne, aby Thon mógł im się oprzeć.

Stał się działaczem i politykiem. W słowie kunsztownie cyzelowanym i w artykułach pełnych esprit i skrzących się ironią lub brzmiących Jezajaszowym patosem, spełniał Thon swą służbę dla narodu będąc wzorem obowiązkowości i poświęcenia.

Thon stał się jednym z najbardziej cenionych mówców w sejmie, jednym z najlepszych „leitartiklerów” w prasie żydowskiej i polsko - żydowskiej. Jego mowy to były cudowne mieniące się płomienie, podane w czarze kryształowej i ślicznie szlifowanej.

Thon był syntezą, w której harmonijnie zlały się odwieczne skarby ducha żydowskiego i historii żydowskiej z głęboką kulturą zachodu, zwłaszcza zaś filozofii niemieckiej, filozofii tych Niemiec przedhitlerowskich, które kiedyś słusznie szczyciły się mianem: „Ein Volk der Dichter und Denker”. Thon stał wiernie na straży ideałów narodu żydowskiego, któremu służył z całym oddaniem. Można sąd o tym bogatym życiu, pełnym ofiar, zasług i poświęcenia streścić w lapidarnym zdaniu, w którym francuski parlament oddaje n a j w y ż s z y hołd najbardziej wybitnym mężom swym: „Il a bien merité sa patrie”. O Thonie można to samo powiedzieć: Thon dobrze zasłużył się narodowi żydowskiemu.

Pismo Egzekutywy londyńskiej

Podajemy w przekładzie polskim następujące pismo Egzekutywy Światowej Organizacji Syjońskiej w Londynie:

77, Great Russel Street
London W. C. 1.
17 października 1937

Do Redakcji „Nowego Dziennika“
K r a k ó w, Orzeszkowej 7.

Szanowni Panowie!

Z polecenia p. Profesora Weizmanna potwierdzam odbiór skierowanego pod jego adresem pisma Panów z dnia 1 bm., w którym zawarta jest prośba o artykuł do numeru specjalnego, poświęconego pamięci Dra Ozjasza Thona.

Profesor Weizmann sądził, że będzie mu możliwym spełnić prośbę Panów. Jednakże ku swemu ubolewaniu prof. Weizmann zmuszony jest obecnie stwierdzić, że wskutek ogromnego nawału pracy bezpośrednio przed podróżą swą do Palestyny nie znajdzie już czasu na napisanie artykułu.

Prof. Weizmann spodziewa się, że Panowie zechcą zrozumieć ten stan rzeczy, nad którym on sam najbardziej ubolewa.

Z wysokim poważaniem
podp.: Dr JÓZEF COHN.

Program uroczystości żałobnych ku czci błp. Dra Ozjasza Thona

Program Uroczystości Żałobnych, które odbędą się w dniu dzisiejszym, dnia 31 października 1937 jest następujący:

Godz. 12 Nabożeństwo Żałobne w Synagodze Postępowej.

Godz. 13.30 Uroczyste odsłonięcie nagrobka na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej.

W godzinach popołudniowych odbędzie się w wielkiej sali Żyd. Gminy Wyzn. Akademia Żałobna z udziałem Senatora Prof. Mojżesza Schora i dra Szymona Feldbluma.

Godz. 18.30 Manifestacja Żałobna żydostwa krakowskiego w podwórzu realności pp. Süsserów przy ulicy Krakowskiej 13.

• • •

Centralny Komitet Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona wzywa społeczeństwo żydowskie Krakowa do ozdobienia okien podobiznami błp. Dra O. Thona.

• • •

Org. młodzieży i stowarzyszeń, które biorą in corpore udział w Uroczystościach, zbiorą się o godz. 12.15 przed Synagogą Postępową od strony ul. Miodowej skąd wyruszą na cmentarz żydowski.

Poczty sztandarowe Organizacyj i Stowarzyszeń zbiorą się także o godz. 12.15 przed Synagogą Postępową.

Komitet wzywa porządkowych, aby stawili się na cmentarzu żydowskim o godz. 11.30 przedpoł.

Dr H. PFEFFER

ON MÓWIŁ I -- PISAŁ...

Dowiedziano się o tym dopiero wtedy, kiedy Go już wśród żyjących nie było: On mówił i — pisał. Było to zaś coś nowego, nawet dla tych, którzy stali blisko wielkiego Nauczyciela, nawet dla tych, którzy mieli prawo mienić się i uważać bezpośrednio za Jego uczniów.

A zdawać wszak by się mogło, że to tak popularne i powszechnie znane! Któż to właściwie nie wie, nie zna Thona — mówcy, Thona-pisarza, porywającego trybuna i nieprzeciętnego mistrza pióra? Jakaż to tajemnica nawet dla najbliższych, skoro wszyscy, bez wyjątku wszyscy, stary i młody, Żyd codzienny i prosty, miał przed sobą zawsze wizerunek Thona, przemawiającego do niego albo wprost, oko w oko, słowem żywym, pełnokrwistym, albo nawiązującego z nim kontakt za pośrednictwem pióra, słowem pisanym, a nie mniej pełnią życia tętniącym?

A jednak. Odsłonił się nam dopiero teraz Thon nowy, który pisał to właśnie, co miał za chwilę — wygłosić. Leżą przed nami stosy całe kartek dłuższych i krótszych, pożółkłych i świeżych, jedne powleczone patyną lat dziesiątków i inne, jakby dopiero co ręką Jego dotknięte. A na nich długie, zbite szeregi drobnego, drobniutkiego i już omal mikroskopijnego pisma, które kryją w sobie właściwie Jego i nasze losy w ciągu blisko pół wieku, Jego i nasze nadzieje i rozczarowania, dążenia i ideały, zmagania, porażki, zwycięstwa.

Kazania. Któż przypuszczał, że były one skrupulatnie spisywane i przechowywane? Któż przypuszczał, że dana nam będzie szansa i możliwość zdążania w ślad za wspaniałą myślą Thona, która przyobleczona w formę **tylko mówionego** słowa, byłaby zginęła dla potomności? A Thon właśnie z myślą o potomności utrwalał swe mowy kaznodziejskie w piśmie. Wczytując się w Jego spisane kazania, wyczuwa się wciąż na nowo, że słowo nie mogło wprost za myślą podążyć. I niezawodnie żywiołowy mówca — Thon nie mógł uważać się skrępowanym bez reszty tym, co pióro Jego przed tym skreśliło. **Słowo** wypowiadane biegło swobodnym korytem, napływało samorzutnie, rodziło się w chwili przemawiania. Ale **myśl** pozostawała nienaruszona, pozostała dalej tym, czym była od chwili, kiedy wcielona została w drobne, drobniutkie literki.

A już od mistrza Pascala chociażby dowiedzieć się można, że trwałą wartość posiada tylko to, co zostało skrupulatnie, sumiennie przygotowane i opracowane. Wszelkie improwizacje to na ogół błyskotliwe szkiełka, które chyba tylko ślepiec może wziąć za szlachetne kamienie. Do skarbca myśli przechodzi tylko to, co nie jest jedynie efemerycznym wytworem chwili. To właśnie tak samo szybko przemija, jak — chwila. Mowa zaś, która ma być czymś więcej, aniżeli konglomerat pozornie szumnych, a wewnętrznie pustych słów, która nie tylko podoba się, ale wzrusza, wstrząsa, pobudza do myśli i czynu, musi stanowić skończoną jednostkę, przemyślaną, opracowaną i najpierw przez samego mówcę głęboko przeżytą. Teodor Herzl ważne swe mowy — **spisywał**.

Inni pozostawiają pamiętniki, Thon pozostawił kazania — pamiętnik patetyczny. Z równą systematycznością znajdujemy i tu skreślone dzieje żywota wzniosłego. Okres za okresem, rok za rokiem, często nawet miesiąc za miesiącem zwierza się z wszystkiego, co go boli i co go raduje. Ale że tu, On, Jego własna osoba, zlewa się z nami, ze zbiorowością, ze społeczeństwem żydowskim, którego jest cząstką. Do Jego serca zaglądnąć można, ale tylko poprzez serce Narodu. W kontraście zaś między tym, co jest, a tym, co być powinno, zarysowuje się ta siła, która uczyniła Go bojownikiem i karcicielem, pełnym nadziei i wiary.

Jakże często przebija charakterystyczny rys Jego osobowości w wierszach i między wierszami, w zwyczajnym dopisku czy w tytule! „Radość z życia" — pierwsze Jego kazania, wygłoszone jeszcze w uczelni, w Berlinie, wtedy, kiedy jeszcze bujnemu życiu nie zaglądnął w oczy, kiedy ono było dla Niego jeszcze tylko teorią — cóż bardziej symptomatycznego dla tego niezachwianego optymizmu, który do ostatnich dni Go cechował? A potem już w Krakowie, walki w obronie światopoglądu, często bardzo dramatyczne, często pełne napięcia, groźne słowa z kazalnicy, a w rękopisie — drobna, dodatkowo dopisana uwaga: „Grosse Aufregung nach der Predigt, über Zionismus...".

Mijały lata. Pismo dawniej gładkie, potoczyste, stało się jakby urywane. Ale ten swój „pamiętnik" spisuje Thon w dalszym ciągu nieprzerwanie, z taką samą skrupulatnością. Aż nagle — kazanie ostatnie.

Ostatnie. Napisane, ale nie wygłoszone. A na nim dwa dopiski Jego ręką poczynione. Pierwszy dopisek: „Przeniesione z Rosz Haszana na Kol-Nidre". I drugi: „Nie wygłoszone".

„Pamiętnik" urywa się.

Śmierć już pukała do bram.

SŁOWA OZJASZA THONA

Bohaterem jest niewątpliwie ten, który oddaje życie za ideę, ale także ten, kto z otchłani swej świadomości wydobywa przez całe życie bujnie wyrosłe wartości duszy. Stąd do nadosobowości i do bohaterstwa tylko krok.

* * *

Filantropia, żydowski środek domowy, to cerowanie jednej dziury, podczas gdy druga zostaje nienaruszona, a skoro się tą drugą zaszywa, trzecia już jest gotowa.

* * *

Każdy człowiek dźwiga swój los. Im większy człowiek, tym mniej ma widoków, że ujdzie swemu losowi.

* * *

Kto pojmuje syjonizm jako przedsiębiorstwo kolonizacyjne dla bezdomnych Żydów, jest pełnym lub częściowym desperatem — należy strzec się przed nim.

* * *

Mesjanizm nie jest produktem rozpaczy, lecz nastroju wyżynnego. Syjonizm powstał nie w skutek, lecz pomimo antysemityzmu.

* * *

Uczeni żydowscy dawni pozostawili po sobie nastrój pięknych mów pogrzebowych, dookoła których są tylko nagrobki i cmentarne powietrze. Można się zadusić i zesztywnieć, bo nie spostrzegli, że wiedza żydowska nie przestała być żywym organizmem.

* * *

Dawniej Żyd-dziadek wiedział na pewno, że on sam jest Żydem i wiedział na pewno, że jego wnuk nie będzie Żydem. Dziś ojciec może nie jest Żydem, ale wie napewno, że syn będzie Żydem.

* * *

Syjonizm przeciwstawił się nastrojowi Talmudu, który powiada, że nie wolno beztrosko roześmiać się na tym świecie; syjonizm jest pogodny.

* * *

Narody umierają długo przed śmiercią ich państwa. Żydostwu świat nie chce wybaczyć, że tak długo przeżyło swoje państwo.

Wytyczne francuskiej polityki zagranicznej

Paryż, 30. 10. PAT. Kongres radykałów powziął w sprawie polityki zagranicznej rezolucję, stwierdzającą m. in.: Kongres proklamuje wolę Francji zapewnienia sobie bezpieczeństwa i obrony pokoju przez dotrzymanie międzynarodowych zobowiązań, bez względu na jakikolwiek nacisk, pochodzący z zewnątrz, czy też spoza granic kraju. Stronnictwo wyraża uznanie dla prowadzonej przez rząd polityki zagranicznej i zapewnia ponownie ministra spraw zagranicznych Delbosa o swym zaufaniu. Stronnictwo popiera przede wszystkim odporność, jaką wykazuje Francja w stosunku do wszelkich form imperializmu. Francja zdecydowana jest przy poparciu swych przyjaciół zapewnić bezpieczeństwo swego kraju i wolność żeglugi na Morzu Śródziemnym. Do przestrzegania tej polityki konieczne jest:

1) aby interesy Francji w żadnej dziedzinie nie były naruszone,

2) aby Francja rozszerzyła zakres swych przyjaźni z innymi państwami, a istniejące już umocniła, zwłaszcza z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi,

3) aby Liga Narodów doznała wzmocnienia.

W związku z konfliktem hiszpańskim wyraża Kongres przekonanie, że konflikt ten nie powinien bezwarunkowo wyjść poza granice Hiszpanii. Stronnictwo zgadza się z każdym załatwieniem tej sprawy, które urzeczywistni istotne zasady nieinterwencji, stawia jednak warunek: albo wycofanie ochotników — albo likwidacja nieinterwencji.

Uchwały parlamentarnej grupy pracy

Warszawa, 30. 10. PAT. Dziś obradowała w Sejmie parlamentarna grupa pracy. Na posiedzeniu tym uchwalono m. in. wystąpić z projektem ustawy o chałupnictwie oraz o robotach publicznych. Następne posiedzenie grupy postanowiono zwołać na dzień 23 listopada dla opracowania programu prac grupy na sesji budżetowej. Postanowiono również zwołać na dzień 1 grudnia br. ogólne zebranie grupy i zaprosić członków Sejmu i Senatu dla wysłuchania referatu dr. Korniłowicza p. t. „Instytut spraw społecznych i jego dorobek".

Dr ALFRED NOSSIG

POKONANI ZWYCIĘŻAJĄ

Z okazji powieści Werfla „Słuchajcie głosu!"

Kiedy czytałem o sukcesie ostatniej sztuki Franciszka Werfla, wystawionej we Wiedniu pod reżyserią Reinhardta, sztuki poświęconej problemowi „pozornie zmarłego", problemowi sensacyjnemu, ale nie mającemu nic wspólnego z twórczpścią poetycką wielkiego pokroju, nasunęła mi się myśl, że w gruncie rzeczy szkoda tak poważnego talentu dla tematów tak mało poważnych. Lecz już po kilku tygodniach autor „Drogi Obiecanej" odpowiedział na ten cichy zarzut, czyniony mu niezawodnie przez wielu z tych, co cenią utwory jego, ogłaszając powieść biblijną pod nazwą „Höret die Stimme!" (Wiedeń, Paul Zsolnay).

Zanim zacznę chwalić tę książkę, tak, jak na to zasługuje, muszę i w odniesieniu do niej wypowiedzieć pewne zastrzeżenie. Werfel przedstawia nam w tym najnowszym swym dziele wzniosły i tragiczny żywot proroka Jeremiasza. Lecz oto jak do tego przedmiotu podchodzi. Wsuwa on go do innej akcji, odgrywającej się między osobami naszego czasu. „Kim był właściwie ten Jeremiasz?" — zapytuje młoda dziennikarka angielsko-żydowskiego poetę Clytona Jeewesa. — „Czy zechciałby Pan wypełnić tę lukę w wykształceniu mym i religii mej?".

Otóż Jeewes cierpi na epilepsję, a ile razy zbliża się napad tej choroby, przesuwają się przed nim obrazy z poprzedniego jakiegoś życia, kiedy był na świecie w innej inkarnacji. Czuje od dawna, że coś go łączy z Jeremiaszem. „Skoro czytam biblię — opowiada — jest to dla mnie jakby wspomnieniem, powtórnym przeżyciem, gdyż bez wszelkiego trudu i wysiłku pozostają mi setki wierszy w pamięci". „Ten prorok — poucza on interlokutorkę swą — był człowiekiem pozostającym w nieugiętym sprzeciwie do świata i czasu swego. Nawet owe fałsze, które opierały się na największej potędze, nie zdołały go ugiąć, gdyż słuchał tylko głosu Bożego, przemawiającego w nim i do niego...".

Na placu świątyni w Jerozolimie czuje, że napad nadchodzi. W tej chwili zmartwychwstaje w nim cały żywot proroka Jeremiasza — poprzedniego jego wcielenia.

Tu rozpoczyna się właściwa powieść, napisana z wiedzą, fantazją i plastyką niepospolitą. Lecz czyż wspaniały temat ten istotnie by nie wystarczył sam w sobie, by przyciągnąć czytelnika współczesnego? Czy trzeba było koniecznie i z Jeremiasza zrobić „pozornie zmarłego" i życie jego upstrzyć sztuczką literacką, której tylokrotnie już użyto w filmach, że stała się banalną? Czy Beer-Hofmann, Zweig i Tomasz Mann nie zdobyli wielkich sukcesów utworami biblijnymi bez wszelkich sensacyjnych dodatków?

* * *

Samo jądro dzieła jest wizją poetycką o wielkiej potędze. Werfel pokazuje nam Jeremiasza w walce z panującymi religiami pogańskimi i z własnym wyrodniałym ludem. W nim i przez niego Bóg jedności, sprawiedliwości, etyki i prawdy walczy z potęgami obłędu ludzkiego. W Egipcie zapoznaje się prorok hebrajski z kultem zmarłych, w Babilonii z religią gwiazd. Odsłaniają mu się perspektywy oszałamiające — lecz przy końcu zwycięża głos w nim żyjący, który potępia te aberacje.

Daremnie wzywa Jeremiasz własny lud, by wrócił na drogę cnoty. Daremnie przepowiada mu straszną katastrofę, którą od dawna przewiduje. Wreszcie nadchodzi zburzenie Jerozolimy i okrutne zamordowanie całej rodziny królewskiej, sceny odtworzone z prawdziwą maestrią.

Łączy się to z przewodnią myślą całego utworu, że właśnie na zwycięstwo barbarzyńskiej potęgi, na pokonanie bezsilnej wielkości ducha i serca położony jest cały nacisk. Tę myśl wypowiada Werfel przy końcu znowu przez usta epileptyka Jeewesa, który obudziwszy się z konwulsyj swych, czuje, że już wyzdrowiał, gdyż nareszcie widziadła, które tak go niepokoiły, spotęgowały się do powtórnego przeżycia tego, co raz było. On to postanawia napisać teraz powieść o Jeremiaszu (w czym Werfel go wyręcza), „by pokazać, że wielkość istnieć może tylko przeciw światu, nigdy z światem, że wiecznie pokonani są wiecznymi zwycięscami i że głos jest prawdziwszym, aniżeli hałas.

* * *

Oto znowu punkt, któremu przyklasnąć nie można. Przeciw tej tendencji Werlfla zwrócił się pierwszy krytyk nowej jego powieści, najbliższy rodak i stary przyjaciel jego, Max Brod. Byłoby to zbyt smutnym — zauważył Brod — gdyby walka o sprawiedliwość, jak się Werfel wyraża „nigdy znaleźć nie mogła na tej ziemi uregulowania i zaspokojenia". Prawda nie może i nie powinna być istotnie wiecznie pokonywana, nie może być zawsze bezsilna. I prawda musi być i będzie kiedyś zwycięscą.

Trafne ujęcie zagadnienia tego wielką ma doniosłość w naszej właśnie dobie. Dziś, kiedy znowu rozwielmożnia się barbarzyński gwałt, uczy się masy podziwiać brutalną potęgę, a lekceważyć prawo, sprawiedliwość i walory duchowe, szermierze idei nie powinni szerzyć beznadziejnego pesymizmu, przyznawać gwałtowi, że on to jest i zostanie na zawsze jedyną realną prawdą i potęgą na świecie.

Niedawno temu dopiero rozeszło się po kuli ziemskiej, i radośnie było witane hasło odmienne. Z okazji zgonu wielkiego męża stanu i myśliciela, Masaryka, przypomniano jego wyznanie wiary, streszczające się w słowach „Prawda zwycięża!" — wyznanie, którego słuszności dowiódł tryumf dziejowy własnych jego usiłowań.

W tym związku można też przytoczyć słowo polskiego męża stanu, godne szczególnej uwagi. Oto co na otwarciu muzem Kościuszki w Solurze powiedział min. Beck: „Tylokrotnie ludzkość przeżywała epoki pesymizmu i zwątpienia, w których zdawało się, że jedynie niskie instynkty, oparte o materialną siłę, decydują o losach ludzi i narodów". I Kościuszko, który poświęcał siły swe w walce o prawa swego kraju, odchodząc z pomiędzy żyjących, patrzył na zwycięstwo przemocy. „Historycy, politycy czy ekonomiści... chcieli nieraz widzieć tu prawa, fatalnie i nieuniknienie spychające wartości moralne do roli akcesorjów naszego życia...". A jednak Kościuszko pozornie tylko przegrał swą wojnę!

„Wbrew powszechnym sądom... cały wysiłek natchniony przez motywy wyższe, przez przywiązanie do idei wykraczającej po za ramy ludzkiego egoizmu, nie marnuje się; suma wysiłków ludzi, ożywionych takim uczuciem, decyduje w ostatecznym rezultacie o wynikach zwycięstwa i tworzy najcenniejszy kapitał moralny ludzkości".

„Zwycięstwa te zresztą... materializują się stwarzając realne i konkretne życie narodów".

Autor powieści „Słuchajcie Głosu", wpatrzony w Ziemię Świętą, gdyby był nie tylko znakomitym poetą, ale też historiozofem, nie byłby przeoczył dwóch donioslych faktów. I Jeremiasz pozornie tylko przegrał walkę. W rzeczywistości, w historii, odniósł on dwa wielkie zwycięstwa. Religijny światopogląd jego zwyciężył nad pogaństwem w postaci chrześcijaństwa, które wyrosło z jego ziemi. A Państwo Żydowskie, na którego zburzenie patrzył, ale którego wskrzeszenie przepowiadał — dziś istotnie powstaje na nowo.

POKONANI ZWYCIĘŻAJĄ!

Sąd Apelacyjny złagodził wyrok w sprawie Pędraka

Warszawa 30. 10. (A) Dziś o godzinie 10 rano Sąd Apelacyjny wznowił rozprawę przeciwko Joskowi Pędrakowi, który został jak wiadomo skazany na bezterminowe więzienie za zamordowanie Józefa Barana w Częstochowie. Głos otrzymał do repliki prokurator Marlawiński, który w krótkich słowach odpowiedział adwokatowi Berensonowi. Następnie krótką replikę wygłosili adwokaci Honigwil i Jan Dąbrowski.

Sąd udał się na naradę, która trwała 50 minut. Po naradzie przewodniczący sądu s. o. Kresowski ogłosił wyrok, na mocy którego **wyrok pierwszej instancji został uchylony, a Josek Pędrak został skazany na 13 lat więzienia.**

W motywach wyroku sąd stwierdził, że Josek Pędrak nie działał w obronie koniecznej, **ale należy odrzucić wszelkie momenty rasowe. Josek Pędrak strzelając do Barana nie zdawał sobie sprawy z tego, że strzelał do chrześcijanina, ale uważał, że ma przed sobą jedynie szumowinę, a miał podstawy do takiego sądzenia.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 31 bm.: W dalszym ciągu pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu nieco większym w dzielnicach zachodnich. Rano gdzieniegdzie lekkie mgły. Temperatura bez większych zmian. Podstawa chmur niskich od 600 m. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dość dobra. Wiatry dolne umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie, górne z kierunków południowych z szybkością do 50 km na godz. z porywami.

ŚLADEM WIEKÓW

Reportaż londyński „Nowego Dziennika"

LONDYN, w październiku.

Mgły i deszcze, dające się we znaki od dłuższego czasu ustąpiły miejsca pogodzie i słońce w pełni blasku zajaśniało nad Westminsterem.

Na całej trasie, od Buckinghamu do gmachów parlamentu, wszędzie, gdzie da się tylko cokolwiek zobaczyć, ramię przy ramieniu gromadzą się ludzie. Choć dzień jest powszedni i praca odbywa się normalnie, tłumy są ogromne i na długo przed przejściem pochodu trotuary, skwery, różne mury i murki wypełniają się szczelnie.

Za parę godzin powtórzy się bajka z 12-go maja. Jak zwykle, ludzie stojący od dłuższego czasu na tym samym miejscu, zawierają znajomość z policjantami i ucinają sobie miłe, przeplatane dowcipami pogawędki. Znany i opiewany wszędzie i przez wszystkich uśmiech policjanta angielskiego jest zawsze wielką pokusą. (wydaje się, jakby wszyscy mili i przystojni Anglicy byli w służbie bezpieczeństwa). Róg koło skwerów parlamentu

roi się od granatowych mundurów, — dwa typy na koniach robią konkurencję pomnikowi Jerzego którego. Po paru minutach pada oczywiście stereotypowe pytanie:

— Pani z Francji?

Policjanci mianowicie mają słabość na punkcie języków. Uspokojona poprzednim doświadczeniem, odpowiadam beztrosko, że oczywiście tak, zbierając w myśli wszystkie narodowości pod jakimi figuruje u poznawanych przygodnie jak dotąd stróżów prawa, i pytam uprzejmie bez trwogi o następstwa:

— Parlez-vous francais? — na co jak zwykle otrzymuję odpowiedź: „oui, oui, ouiouiiii" i radę, że, aby ugruntować język angielski powinnam jak najwięcej mówić po angielsku. Okrutnie ciągnę jednak dalej, że bardzo miło jest jednak pogadać w mowie ojczystej i znowu dostaję odpowiedź:

— Oui, oui, oui it's really very nice...

Przez cały czas szare oczy pilnie obejmują tłum i gdy tylko pojawi się jakaś spóźniona kobieta z dzieckiem, policjant daje znak i mała postać wędruje ponad głowami obecnych ku przodowi. Co chwilę przyjeżdża nowa taka drobina. Zduszeni malcy oddychają głęboko, prostując pogniecione członki i z wdzięcznością patrzą wysoko, wysoko w górę w uśmiechniętą przyjacielsko twarz.

Tymczasem orkiestry zaczynają grać, Big Ben wybija godzinę, sznurem płyną wozy parów i czarno się robi od żakietów i cylindrów. Z daleka podnoszą się okrzyki, gwardia prezentuje broń i powoli przejeżdża auto z małymi księżniczkami. Przez szyby wozu widać dwie figurki w różowych płaszczykach i białych kokardkach we włosach. Główki pochylają się uprzejmie, a oczy bardzo, bardzo błyszczą. Małe księżniczki podobno bardzo lubią oficjalne uroczystości. Teraz już ciągle broń wędruje na ramiona gwardzistów, — w złocistych karetach i wspaniałych, ogromnych wozach, raczej już autobusach przejeżdżają damy i lordowie dworu, potem książę Kentu z księżną Maryną i ks. Gloucester z żoną — i przeplatani oddziałami królewskiej straży przybocznej różni członkowie rodziny panującej.

Dzwony katedry zaczynają bić. Głębokie dźwięki mieszają się z muzyką orkiestr, widać wielkie poruszenie i poprzedzana żywiołowym krzykiem tłumów i oddziałem jeomenów z Toweru nadjeżdża złoto-szklana karoca królewska ciągnięta przez 4 pary słynnych siwków windsorskich. Dzwony biją i biją, kareta powoli podjeżdża pod główne wejście. Na gmachy parlamentu wędruje królewska flaga.

* * *

Co roku, tuż przed przybyciem króla, w podziemiach parlamentu rozgrywa się dziwna scena.

Od listopada 1605 roku, kiedy to w nocy przyłapano Guy'a Fawkesa przygotowującego zamach na króla, dziesięciu jeomenów pod wodzą dwu oficerów, kilku strażników i jedna lub dwie osoby zaproszone przeszukują dokładnie piwnice parlamentu Chociaż od 331 lat nie znaleziono jeszcze nikogo podejrzanego, poszukiwania odbywają się zawsze z tą samą skrupulatnością.

Malownicza grupa w średniowiecznych ubiorach przechodzi przez pustą jeszcze Izbę Lordów, gdzie dwa trony czekają, przez korytarz, Izbę Gmin i przez otwór koło krzesła speakera spuszczą się w dół. Każdy zakamarek bada się dokładnie. Często poszukujący poruszają się zgięci w pół, bo piwnice są tak niskie, że nie można się wyprostować. Ciemności rozświetlają tylko latarnie, jeomeni nawołują się — można wyobrazić sobie uczucie, jakie te okrzyki obudziły przed wiekami w piersi Guy'a Fawkesa, krzątającego się około swoich beczek z prochem.

Po dwudziestu pięciu minutach poszukiwania są ukończone.

* * *

Gdy powitalne fanfary oznajmiły przybycie króla, członkowie Izby Gmin pod wodzą sir John'a Simona i Mr Atlee weszli na salę i zajęli miejsca. Po nich ukazali się dwaj bracia króla, za nimi księżne i księżniczka królewska (Royal Princess). Na widok ks. Maryny podnosi się hrabina Athlone (ciotka króla), wita ją serdecznie i całuje. Wido-

---

SIR RONALD STORRS 4)

Sylwetki i profile palestyńskie

PANI LANDAU

Z początkiem r. 1918 wprowadzono do mego biura panią nie wysoką, nie szczupłą i nie czarnowłosą. Zbliżyła się do mnie, a w wyrazie jej twarzy było zarówno coś z uroczego humoru, jak i z zdecydowania. Odczułem, że zjawiła się na mym horyzoncie nowa gwiazda.

Przez cały czas wojny światowej pani Landau była na wygnaniu w Aleksandrii, zdala od swej ukochanej szkoły im. Eweliny de Rotschild. Teraz zażądała, by jej natychmiast pozwolono wrócić. Ja argumentowałem, że budynek, w którym mieściła się jej szkoła, dziś zamieniony został na szpital wojskowy, ona jednak trzymała się swego — chce wrócić. Zaledwie kilka minut upłynęło, a już zdołała wpłynąć na mnie, aby wynająć dla niej stojący pustką olbrzymi budynek, który nazywano „pałacem abisyńskim".

W krótkim czasie stała się pani Landau najlepszą dyrektorką najlepszej żeńskiej szkoły żydowskiej w Palestynie. Była bardziej brytyjska od samych Anglików, a kiedy zezwolono wywiesić chorągiew angielską, ona była jedyna, która ją wywieszała. Była bardziej żydowska od syjonistów, a gdy telefonowałem do niej w sobotę, nie zgłaszał się do aparatu nawet nikt z jej służby. Żyła przed wojną w dobrej przyjaźni z Turkami i Arabami. A można powiedzieć, że jej gościnny dom był przez szereg lat omal że jedynym neutralnym punktem zbornym, gdzie mogli się schodzić i rozmawiać po przyjacielsku angielscy urzędnicy, zapaleni syjoniści, szeikowie muzułmańscy i chrześcijańscy efendi. Raz tylko jedyny poddano w wątpliwość jej władzę nad towarzystwem, a tymi, którzy żalili się na nią, byli jej rodacy.

Przyczyną tego był koncert, jaki zorganizowałem z końcem r. 1918, by zdobyć fundusze dla żydowskiej szkoły muzycznej. Wpłynąłem na kierownika tej szkoły, słynnego skrzypka Czajkoffa, by ze względu na to, że szkoła nie była czysto żydowską i że nie wszyscy wykonawcy koncertu byli Żydami, zadowolono się odegraniem 6-ciu pierwszych zwrotek angielskiego hymnu narodowego. On obiecał dotrzymać tego. Gdy zbliżył się do estrady, wstaliśmy wszyscy z miejsc i oto ku mojemu olbrzymiemu zdziwieniu, nie słyszałem angielskiej nuty, pełnej mocy i wiary, ale melancholijny syjonistyczny hymn narodowy. Po odegraniu jednej zwrotki tego hymnu (Czajkoff przez cały czas robił do mnie znacząco oczyma) zapytał mnie dowódca wojskowy szeptem:

— Co to jest za hymn?

— „Hatikwa" — odpowiedziałem mu.

— Cóż to takiego?

— Hymn syjonistyczny, — brzmiało moje wyjaśnienie.

Dowódca wojskowy usiadł natychmiast, a naturalnie za jego przykładem poszli wszyscy oficerowie. To samo zrobiła też i p. Landau z brytyjską nieustraszoną odwagą (ale o złej godzinie). I od razu zaczęto piętnować ją jako zdrajczynię ruchu syjonistycznego, choć nie było sposobu, aby ją za to natychmiast ukarać. Sposobność dla fanatyków nadarzyła się z perwszym wieczorem tanecznym, jaki pani Landau urządziła, a wówczas ogłoszono, że żadnemu szanującemu się Żydowi nie wolno zjawić się na tym wieczorze. Cała moja sympatia była po stronie pani Landau, którą ceniłem jako przyjaciółkę, jako osobę gościnną i filantropkę numer 1. Nie miałem jednak żadnej możliwości, by ulżyć jej naturalnym cierpieniom, w związku z bojkotem, ogłoszonym przez jej rodaków.

Na małą chwilę przed tym wieczorem tanecz-

cznie nie widziały się dawno. Sala przedstawia teraz wspaniały widok. Zjawili się dzisiaj prawie wszyscy parowie, nawet tacy, którzy bardzo rzadko zjawiają się w parlamencie. Olbrzymia sala o cudownym gotyckim sklepieniu i witrażowych oknach stanowi doskonałe tło dla świetnego zgromadzenia i galerii mundurów. Malowniczo wyglądają parowie szkoccy w narodowych strojach. Światła ślizgają się po orderach i rozbłyskują orgią na klejnotach dam i złotych szamerowaniach korpusu dyplomatycznego. Panie w powłóczystych sukniach, czasem srebrzystych lub złocistych wyglądają jak lśniący łan.

Parowie zajmują miejsca swobodnie, kto gdzie usiądzie, ambasadorowie mają jak zwykle osobne miejsca. Najokazalej przedstawia się Senor Regis de Oliveira, ambasador Brazylii. Sowiecki ambasador Majski siedzi obok Grandi'ego. Jest także dr Martin, przedstawiciel Abisynii. W czerwonych tunikach i siwych perukach spadających na ramiona siedzą sędziowie Sądu Najwyższego. Wyglądają bardzo surowo. Majestat sprawiedliwości jest groźny.

Chwila oczekiwania — powoli wkracza król i królowa poprzedzani przez Marszałka Dworu i Wielkiego Szambelana, którzy posuwają się tyłem, zwróceni twarzami do pary królewskiej. Wszyscy zginają się w dworskim ukłonie, król i królowa ręka w rękę wchodzą po stopniach podwyższenia i zasiadają na tronach Obok dwaj lordowie trzymają na poduszkach trudne do określenia insygnia.

Do tronu podchodzi Lord Kanclerz, potyka się lekko o powłóczyste szaty, przyklęka i podaje królowi manuskrypt mowy. Król bierze manuskrypt do ręki, prosi zgromadzonych, aby usiedli.

W ciszy rozlega się głos:

— Moi Lordowie i Członkowie Izby Gmin...

Król przemawia spokojnie, dobitnie, waży każde słowo. Po dwudziestu minutach mowa jest skończona. Lord Kanclerz znowu podchodzi do tronu, tym razem zbierając ostrożnie szaty w ręku. Król i królowa powstają, parowie i żony znowu zginają głowy i królewska procesja wychodzi.

Zalane słońcem ulice Londynu rozbrzmiewają okrzykami.

MARIA NADLÓWNA.

Julius Streicher w Rzymie

Rzym, 30. 10. ŻAT. W związku z obchodem 15-lecia przewrotu faszystowskiego przybył do Rzymu Julius Streicher, któremu zgotowano uroczyste przyjęcie. Streicher zaproszony został do Włoch przez delegację włoską na ostatni kongres narystyczny w Norymberdze. Opowiadając o wizycie Streichera „Lavoro Faszista“ wspomina o roli Streichera w zakresie szerzenia zoologicznego antysemityzmu, lecz pismo wita go jako jednego z czołowych przedstawicieli narodowo-socjalistycznego „światopoglądu“.

Hore Belisha przyjmuje defiladę żydowskich kombatantów w Anglii

Londyn, 30. 10. ŻAT. W niedzielę 7 listopada odbędzie się w Londynie doroczna uroczystość ku czci poległych żydowskich żołnierzy frontowych. W uroczystości wezmą udział żydowskie związki kombatanckie z całej Anglii. Defiladę kombatantów przyjmować będą wyżsi wojskowi oraz kilku członków rządu, w tej liczbie minister wojny Hore Belisha.

„Rzym i Berlin rozdmuchuje płomienie nienawiści w Palestynie“

Londyn, 30 10. ŻAT. Wpływowy tygodnik angielski New Statesman and Nation“ czyni następujące uwagi w związku z sytuacją w Palestynie:

Ucieczka muftiego Jerozolimy potęguje trudności rządu palestyńskiego. Mało jest prawdopodobne, aby Francuzi pozwolili mu pozostać w Syrii. Będzie on musiał szukać schronienia w Egipcie lub we Włoszech. Jedno jest pewne, dokądkolwiek przybędzie, nabawi kłopotu. Tymczasem w Palestynie sroży się bezprawie, dochodzi do sporadycznych aktów terroru, zaś policja i wojsko muszą ścigać terrorystów, szukać broni i wysadzać za karę domy w powietrzu. Zarządzenia te są godnym ubolewania zadaniem władzy mandatowej, które nie łatwo daje się wykonać. Trudno jednak tego uniknąć, chyba, że się liczy z zaostrzeniem sytuacji. Pisma niemieckie i włoskie usiłują z tego ubić kapitał antybrytyjski. W przesadnych barwach przedstawiono zarządzenia policyjne. Oskarża się rząd palestyński, iż zachęca Żydów do mordowania Arabów. Opowiada się, że Wielka Brytania podkłada ogień pod świat muzułmański. „Popolo d'Italia“ (niby diabeł, który strofuje za grzechy) wygłasza kazanie pod adresem „anglikańskich duchownych i prasy demokratycznej“ o okrucieństwach Możemy się śmiać z tych nonsensów. Lecz mają one również i stronę poważną. Za nimi stoją prawdziwi podpalacze w Rzymie i w Berlinie, którzy rozdmuchują płomienie nacjonalizmu i nienawiści wśród ludów arabskich nie dlatego, że troszczą się o losy tych narodów, lecz dla osiągnięcia własnych zaborczych celów.

Czy będzie się zwalczać agentów włoskich i niemieckich w Palestynie

Londyn, 30. 10. ŻAT. Z kół dobrze poinformowanych ŻAT się dowiaduje, iż rząd brytyjski postanowił podjąć zdecydowaną akcję przeciwko propagandzie antybrytyjskiej w Palestynie i innych krajach Bliskiego Wschodu. W ciągu najbliższych miesięcy rząd poczyni szereg kroków, aby przeciwdziałać tej propagandzie.

Rządowi angielskiemu zarzucano ostatnio z kół wpływowych iż mając informacje o akcji prowadzonej w Palestynie przez agentów włoskich i niemieckich, rząd nic jednak nie czynił, aby akcję tę zlikwidować. Zarówno ze strony parlamentarnej jak i ze strony pewnych sfer rządowych zarzucano członkom rządu, iż nie ujawniono konkretnych faktów o pomocy udzielanej przez agentów włoskich i niemieckich arabskim nacjonalistom oraz akcji terrorystycznej.

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich zapewniają, że jednym z zadań nowego doradcy rządu palestyńskiego w sprawach policyjnych sir Charlesa Tegart będzie reorganizacja służby policyjnej nie tylko w celu zlikwidowania band terrorystycznych, lecz również celem wykrycia i unieszkodliwienia zagranicznych agentur, popierających ruch terrorystyczny.

Jednym z poczynań rządowych będzie przeciwdziałanie włoskiej propagandzie radiowej w języku arabskim. W tym celu zorganizowane będą audycje arabskie z wielkiej brytyjskiej stacji nadawczej w Deventry.

Akcja władz angielskich postanowiona została po wielokrotnych bezowocnych interwencjach dyplomatycznych u Mussoliniego. Minister Eden niejednokrotnie protestował przeciwko działalności radiostacji w Bari. W lipcu, gdy ukazało się sprawozdanie Komisji Królewskiej, minister Eden otrzymał zapewnienie od Mussoliniego, że Włochy nie poczynią żadnych kroków, któreby mogły zwiększyć trudności administracji brytyjskiej. Po pewnej przerwie, radiostacja w Bari znów rozpoczęła propagandę antybrytyjską w języku arabskim, zaś akcja agentur włoskich dała się we znaki również w innych dziedzinach rzeczywistości palestyńskiej. Bezczynność władz angielskich w tym względzie była niejednokrotnie krytykowana w Izbie Gmin.

nym odwiedziło mnie w gmachu rządowym trzech Żydów, którzy zapytali, czy życzę sobie, aby oni na ten wieczór przybyli. Kiedy nie chciałem stanowczo zabronić brania udziału w wieczorze, odniosłem wrażenie, że się rozczarowali. Ci nieszczęśliwi ludzie mieli do czynienia z prawdziwym buntem w łonie rodziny. Ich żony i córki zakupiły nowe suknie i postanowiły za wszelką cenę pokazać się w nich. Po kilku godzinach, kiedy wchodziłem już na schody szkoły pani Landau, zauważyłem tych patriotów, którzy po części z smutkiem, a po części ze złością towarzyszyli swym żonom i córkom. Wówczas to moje uczucie satysfakcji było zmieszane z uczuciem sympatii dla mężów i ojców, zrozumiałem bowiem, że conajmniej istnieje jedna dziedzina w życiu, gdzie nie ma między Żydami a nie-Żydami żadnej różnicy.

Święta Purim nie obchodzono zbyt uroczyście w Jerozolimie, może z powodu trudności, na jakie napotykało zorganizowanie pochodu po ulicach miasta, bez których okazałość tego święta nie manifestuje się w należyty sposób. Zawsze żałowałem, że nie było w mej mocy uczestniczyć w tel-awiwskiej maskaradzie, z której miałbym napewno dużo przyjemności.

Co roku zwykłem był przychodzić w Sukkot wieczorem do domu pani Landau na ucztę w szałasie, który wystawiono w ortodoksyjnym szpitalu „Szaarej Cedek“. Sympatyczny żydowski lekarz z Niemiec, dr Wallach, był pierwszym, który posłał mi w r. 1918 mace. Odtąd pozostał moim wiernym i dobrym przyjacielem. Każde drzwi w tym szpitalu (a było ich nieskończenie dużo), nawet boczne, prowadzące na klatkę schodową, pozamykane były na klucz a otwierano je i zamykano, posługując się ciężkim pękiem kluczy, jakie dr Wallach niósł stale w ręku, kiedykolwiek oprowadzał kogoś po swoim szpitalu. Nigdy nie mogłem pojąć przyczyny tego dziwnego zwyczaju i nie wiedziałem, czy to był zwyczaj niemiecki, czy żydowski, czy też prywatny zwyczaj dra Wallacha.

(D. c. n.).

Marszałek Smigły-Rydz wygłosił godzinne przemówienie

na odprawie władz Związku Legionistów i P. O. W,

Warszawa 30. 10. PAT. 30 października b. r. o godz. 11 rano w sali Prezydium Rady Ministrów odbyła się łączna odprawa władz Związku Legionistów i P. O. W.

Po przybyciu na salę marszałka Śmigłego-Rydza i zameldowaniu mu się płk. Adama Koca w imieniu komendy naczelnej Związku Legionistów i prezesa zarządu głównego P. O. W. min. Kościałkowskiego, zabrał głos płk. Adam Koc. Oświadczył on, że zebrani zostali wezwani na dzisiejszą odprawę przez swoje władze organizacyjne na życzenie p. marszałka Śmigłego-Rydza, który pragnął z nimi pomówić.

Marszałek Śmigły-Rydz zabrał głos wygłaszając dłuższe trwające około godziny przemówienie.

Po ukończeniu przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza p. premier gen. Sławoj-Składkowski, jako gospodarz zaprosił zebranych na herbatę.

W herbatce połączonej ze swobodną wymianą zdań wziął udział również marszałek Śmigły-Rydz.

Nowe zarządzenie szefa rządu normujące działalność cenzury prasowej

Warszawa 30. 10. PAT. W związku z przyjęciem w dniu 19. października r. b. przez pana prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego przedstawicieli Związku Dziennikarzy R. P., *pan premier wydał do podległych władz administracji ogólnej zarządzenie, normujące zasady stosowania cenzury prasowej.* Zarządzenie to ma na celu z jednej strony ochronę interesu publicznego, z drugiej przyjęcie tych słusznych postulatów przedstawicieli prasy, które zostały omówione na wymienionej u pana premiera konferencji.

„Gott strafe England" -- rozlega się tym razem z Tokio

Tokio, 30. 10. PAT. Nowo utworzona komisja dla badania obecnej sytuacji politycznej, składająca się z członków parlamentu, profesorów wyższych uczelni, przedstawicieli korpusu oficerskiego i czołowych przedstawicieli przemysłu, uchwaliła rezolucję domagającą się natychmiastowego podjęcia ruchu ogólno-narodowego *na rzecz zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią.*

Rezolucja oświadcza, że Wielka Brytania ponosi odpowiedzialność za zaostrzenie stosunków i za dalszy rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Trójgłos Tokio-Berlin-Rzym

Tokio, 30. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Premier japoński Konoye i kanclerz Hitler wygłoszą 25 listopada przemówienia w związku ze zbliżającą się rocznicą zawarcia paktu przeciwkomunistycznego. Prawdopodobnie przemówienia te transmitowane będą przez radio. Możliwe jest również i ogłoszenie w tym dniu deklaracji Mussoliniego.

Tokio, 30. 10. PAT. Jak donosi agencja Domei, dnia 29 listopada odbędzie się w Tokio olbrzymie zebranie dla uczczenia zawarcia paktu antybolszewickiego pomiędzy Niemcami i Japonią Premier ks. Konoye wygłosi wielkie przemówienie, które transmitowane będzie do Niemiec.

Dalsze postępy Japończyków

Pekin 30. 10. PAT. Przedstawiciel armii japońskiej zakomunikował, że wojska japońskie, działające w rejonie Miang-Tse-Kuan, zajęły Ping-Ting. Świadczy to, że Japończycy wyszli już z masywu górskiego i wkroczyli na równinę, skąd marsz w kierunku Ta-Yuan wydaje się o wiele łatwiejszy.

Nieprawdziwa wersja o warunkach japońskich

Londyn 30. 10. PAT. Ambasada japońska komunikuje: We wczorajszym dzienniku wieczornym ukazała się wiadomość o warunkach pokojowych, jakie miał przedstawić przedstawiciel rządu japońskiego marszałkowi Czang-Kai-Szekowi. Ambasada japońska stwierdziła, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa.

Jak Walencja tłumaczy klęskę na froncie północnym

Walencja, 30. 10. PAT. Ministerstwo obrony narodowej wydało komunikat, wyjaśniający przyczynę likwidacji frontu północnego. Komunikat stwierdza, że front północny od czasu rozpoczęcia wojny domowej znajdował się w warunkach bardzo niekorzystnych. Brak portów wojennych wytwarzał trudną sytuację dla wojsk rządowych. Upadek Irunu komunikat przypisuje brakowi amunicji, oraz ściągnięciu z frontu północnego pewnej części sił na inne fronty. Od tej chwili kraj Basków stał się terenem działań wojennych, lecz zadanie obrony miał ogromnie utrudnione przez brak lotnictwa. Bilbao zostało stracone. Obrona osłabła na sile, mimo rozpoczęcia natarcia na froncie madryckim dla odciągnięcia sił powstańczych z frontu północnego. W Santander obrona nie była przeprowadzona, tak jak tego się spodziewano, a wycofanie się w kierunku Asturii przeprowadzone zostało nie w tym czasie, kiedy to przewidywał rząd, ani też nie w ten sposób, jak to było zamierzone. Stało się to z przyczyn natury politycznej, które zostaną wyjaśnione. W obecnej chwili tylko w kilku ośrodkach górniczych i w południowej części górskiej Asturii bronią się gniazda oporu. Komunikat podkreśla dalej, iż w obecnej chwili nie ma już izolowanych odcinków frontu i że warunki ogólne walki zmieniły się dla nieprzyjaciela. Doceniając siły powstańców, ministerstwo wyraża przekonanie w komunikacie, że armia republikańska odniesie ostateczny triumf.

Harmonia między gen. Franco a Portugalią

Salamanka 30. 10. PAT. Tutejsza prasa donosi o zdemaskowaniu intryg rządu w Walencji, mających na celu zakłócenie dobrych stosunków między rządem w Burgos a Portugalią. Prasa dodaje, że intrygi te miną się z celem i posłużą jedynie do zacieśnienia węzłów braterstwa, istniejących między obu krajami.

Pośrednictwo Stanów Zjedn. w hiszpańskiej wojnie domowej

Londyn 30. 10. (L) „Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone gotowe są wspólnie z innymi mocarstwami podjąć się pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej. Oświadczenie w tym sensie złożone zostało przez podsekretarza stanu w departamencie stanu Sumnera Wellesa.

Sugestia do podjęcia tego rodzaju kroku przez Stany Zjednoczone pochodzi od rządu kubańskiego. Zakończenie wojny domowej w Hiszpanii pożądane jest dla uspokojenia umysłów w państwach Ameryki łacińskiej i południowej, w których konflikt hiszpański odbija się ujemnie, wywołując tarcia wewnętrzne Ewentualna inicjatywa Stanów Zjednoczonych byłaby więc zrealizowaniem zasad polityki panamerykańskiej.

Testament Feliksa Warburga

Nowy Jork, 30. 10. ŻAT. Otwarty tu został testament Feliksa Warburga datowany z lutego 1935. Zgodnie z testamentem wdowa po zmarłym otrzymała szereg nieruchomości, zbiory sztuki itd. Każde z dzieci otrzymało po 250.000 dolarów, każde z wnuków po 100.000 dolarów, dalsi krewni po 50.000 dolarów. Urzędnicy banków Warburga otrzymali przeciętnie po 2.000 dolarów. Na cele społeczne Warburg zapisał 107.000 dolarów na rzecz 10 instytucji, z tego 5.000 dolarów na rzecz federacji żydowskich instytucji dobroczynnych w Nowy Jorku. Pierwszy artykuł testamentu wyjaśnia, dlaczego nie zostały obdarowane inne instytucje społeczne. Na szczęście żyłem dość długo — pisze Feliks Warburg — abym mógł się zatroszczyć o los tych instytucji i stwierdzić, że ich zadania w większym lub mniejszym stopniu zostały urzeczywistnione. Po odczytaniu testamentu Salomon Struck, wykonawca woli zmarłego stwierdził, że Warburg ofiarował w ciągu ostatnich 15 lat przeszło 13 milionów dolarów na rzecz blisko 200 instytucyj i towarzystw na całym świecie.

Ponowne otwarcie wystawy paryskiej -- na wiosnę 1938

Paryż, 30. 10. PAT. Po pozytywnej uchwale biura wystaw międzynarodowych, które wyraziło swą zgodę na ponowne otwarcie wystawy paryskiej w roku 1938, obecnie ostateczna decyzja zależy już tylko od rządu francuskiego, który z całą pewnością wyrazi swą zgodę, gdyż opinia kraju od dawna wypowiedziała się za ponownym otwarciem wystawy. Wszystkie organizacje gospodarcze Paryża, zainteresowane w tej sprawie, jak np. organizacja przemysłowców okręgu paryskiego, paryska izba handlowa, związki zawodowe, organizacje turystyczne—poczyniły energiczne starania u rządu celem ponownego otwarcia wystawy i to prawie w dotychczasowej formie. W ministerstwie handlu opracowany już jest podobno projekt ustawy, który ma być wniesiony do parlamentu. Ustawa powyższa będzie miała na celu zarówno prawne rozwiązanie kwestji otwarcia wystawy w r. 1938 jak również rozwiązanie sprawy nowych kredytów. Koszty ponownego otwarcia wystawy międzynar. wynieść mają — według pobieżnych obliczeń — około 600 milionów franków, którą to sumę musi uchwalić parlament w formie kredytów dodatkowych.

Straszliwe zniszczenie wywołane powodzią w Syrii

Setki ofiar w ludziach. -- Zniszczone miejscowości

Damaszek, 30. 10. PAT. Nadchodzą tu coraz nowe szczegóły katastrofalnej powodzi. 6 miejscowości jest w znacznej części uszkodzonych, a trzy całkowicie zniesione z powierzchni ziemi. Powódź dotknęła cały okręg w promieniu 50 klm od Damaszku w kierunku Aleppo, Palmiru i Bagdadu. W miejscowości Deir Aatiye, na drodze do Aleppo nie ma ani jednego domu. Zginęło tam około 500 osób. W miejscowości Nekek zniszczeniu uległo 100 domów. Dotychczas znaleziono tam 70 trupów. W miejscowości Mouaddamye całkowicie zniszczonej, jest 200 ofiar. Miejscowość Kutaife, na drodze do Palmiru została zniesiona w jednej trzeciej, znaleziono tam również 70 trupów. W innych miejscowościach liczby ofiar liczą na dziesiątki. W Dmeir zanotowano dalszych 27 ofiar. W kilkunastu miejscowościach okręgu Kalamun zanotowano około 100 trupów. Wszędzie rozgrywają się rozdzierające sceny. Pomoc niesiona przez wojska francuskie umożliwiła ograniczenie liczby ofiar. Szkody przewyższają 10 milonów franków, co ze względu na ubóstwo panujące w tym okręgu, jest sumą znaczną.

Ujęcie szajki handlarzy narkotykami

Czerniowce 30. 10. (C.) Prasa podaje, że policja portowa w Konstancy wykryła szeroko rozgałęzioną bandę handlarzy narkotykami, przede wszystkim haszyszem. Na ślad bandy, naprowadziło samobójstwo 28-letniego prokurenta Mirczy Wassermanna, który nie mogąc uzyskiwać więcej kokainy, zastrzelił się zawiadamiając policję, od kogo otrzymywał truciznę.

Milion dolarów odszkodowania żądają od Forda poturbowani przywódcy robotników

Detroit, 30. 10. PAT. W czasie zajść, jakie wydarzyły się wskutek akcji propagandowej wśród robotników zakładów Forda, kilku przewódców związków zawodowych zostało poturbowanych. Wystąpili oni do sądu przeciwko Fordowi, domagając się miliona dolarów odszkodowania.

Nowa forma kredytów Banku G. K.

Warszawa, 30. 10. PAT. W dniu 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr Romana Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, w którym wziął udział po raz pierwszy nowy członek rady wiceminister przemysłu i handlu dr Adam Rose. Naczelny dyrektor Banku Barysz złożył radzie sprawozdanie bilansowe za mies. wrzesień rb. oraz sprawozdanie z realizacji planu działalności finansowej i kredytowej Banku za 3-ci kwartał rb., a następnie przedstawił plan finansowy na kwartał 4-ty rb.

Poza tym rada zaaprobowała wniosek dyrekcji w sprawie udzielenia 5-u średnioterminowych pożyczek przemysłowych na ogólną sumę przeszło milion zł. Jest to nowa forma działalności Banku dopiero rozpoczęta i mająca na celu dostarczenie średnim warsztatom przemysłowym kapitału, głównie na potrzeby inwestycyjne w formie pożyczek średnioterminowych (7-letnich).

Dyr. Minkowski złożył następnie radzie sprawozdanie z sanacji stowarzyszenia mechaników polskich z Ameryki, stwierdzając pomyślny rozwój tego przedsiębiorstwa, należącego do koncernu przedsiębiorstw przemysłowych B. G. K.

Wreszcie rada zatwierdziła szereg bieżących spraw administracyjnych.

Trzeci kandydat na wysokiego komisarza Palestyny

Londyn, 30. 10. ŻAT. Obok kandydatury sir Johna Andersona, gubernatora Bengalu i sir Hetwode, byłego dowódcy sił zbrojnych w Indiach, prasa angielska wymienia również kandydaturę generał-gubernatora Sudanu sir Stewarda Simesa.

Odpowiedź ministra kolonii

Londyn, 30. 10. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację posła Wedgewooda minister kolonii złożył w Izbie Gmin następujące oświadczenie w sprawie projektu ustawy emigracyjnej, ogłoszonej ostatnio w Palestynie. Nowa ustawa przewiduje, że gdy zarzuca się obcokrajowcowi nielegalne przybycie do Palestyny, lub pozostanie w Palestynie po wygaśnięciu wizy, na oskarżonym ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu, że przybył legalnie do Palestyny. Ustawa przewiduje też karę za pomoc przy nielegalnej imigracji i upoważnia poza tym Wysokiego Komisarza do ustalenia maksymalnej liczby imigrantów w określonym okresie, jak również wyznaczenie proporcji żydowskich imigrantów.

Odwołany z Hiszpanii do Rzymu

Rzym 30. 10. PAT. Dziennik rozkazów donosi, że gen. Ettore Bastico, który dowodził ochotniczym korpusem włoskim w Hiszpanii, został odwołany. Generałowi Bastico powierzono w ministerstwie wojny specjalną misję.

Zasypani górnicy zostali wyratowani

Valenciennes 30. 10. PAT. Siedmiu górników którzy zostali zasypani skutkiem eksplozji pyłu węglowego w szybie kopalni „Vicoigne", zostało odnalezionych przez ekspedycję ratunkową dziś o 2 w nocy całych i zdrowych.

Trwały fundament dobrobytu

W sobotę 30. 10. 1937 wygłosił Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej p. dr Henryk Gruber następujące przemówienie przez radio, transmitowane przez rozgłośnię Warszawa II. Przemówienie to będzie transmitowane powtórnie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, dziś w niedzielę 31 bm. o godz. 18.

Każdy, komu leży na sercu wielkość ekonomicz na Narodu i Państwa — rozumie dobrze, że wa runkiem jej musi być trwałość zamierzeń, nieustanna praca i dobra gospodarka. Człowiek gospodarny kierować się musi zasadą, że po latach powodzenia przychodzą lata chude, które tym boleśniej bywają odczuwane, im łatwiej się żyło poprzednio. Mamy świeżo w pamięci uderzenia, które spadały w latach natężenia kryzysu i były wynikiem popełnionych przez narody błędów gospodarczych Ponieważ błędy lubią powtarzać się, trzeba więc teraz robić ich jak najmniej, gdyż nie ma ludzi nieomylnych.

Uroczystość dzisiejsza przypada na okres, który wzbudza w nas nadzieję lepszego jutra. Warsztaty pracy, bezczynne przez szereg lat, ruszyły; zatrudnienie otwiera możność zarobków i stwarza fak tyczną, a nie na filantropii opartą — siłę nabywczą; potrzeby ludności miejskiej wzrastają, rolnik zyskuje odbiorców na płody swej pracy. Cena zboża, produktu wytwarzanego w Polsce przez największą ilość rąk, wraca do normy; wieś, która przez szereg lat uginała się pod brzemieniem nędzy, staje się pod wpływem poprawy gospodarczej ważnym odbiorcą towarów przemysłowych.

Jak już wspomniałem, przy największym optymiźmie trzeba być przygotowanym na ewentualne niepowodzenia i mieć w sobie moralną i materialną siłę dla ich odporu. Dlatego wzrastające ożywienie gospodarki w Polsce obowiązuje nas do zwiększenia przezorności i poszanowania pracy i pieniądza.

Trzeba więc w pierwszym rzędzie dążyć do stałego podsycania produkcji polskiej. Jak lokomotywa węgla, tak produkcja wymaga niezmiernie wytężonej pracy i bezustannego dopływu kapitału. Przyzwyczailiśmy się do określania nazwą kapitału sum, które złożone są w formie wkładów w instytucjach finansowych. Chcielibyśmy, aby instytucje te zaspokajały wszystkie kredytowe i inwestycyjne potrzeby kraju — aby były uniwersalnym środkiem na wszelkie niedomogi pieniężne, na które cierpiał kraj nasz skutkiem długich lat niewoli, wojny i następnie niedoświadczenia finansowego. Zapominamy jednak, że wielkie kapitały nie rodzą się z abstrakcji, lecz tworzą się na gruncie procesów gospodarczych, których podstawowym elementem jest sumienna i dobrze zorganizowana praca. Wkłady, nagromadzone w instytucjach finansowych przez szerokie rzesze ludności, są wynikiem ich pracy, która — w połączeniu z kapitałami obrotowymi rozprowadzanymi przez wielkie ośrodki dyspozycyjne — objęta jest ogólną nazwą ruchu gospodarczego. Kapitały obrotowe odnawiają się w nieprzerwanym działaniu pracy i rodzą owoce w formie nadwyżek pieniężnych, które objęte są nazwą wkładów oszczędnościowych. Wkłady te kierowane są do dalszej pracy w gospodarce narodowej.

Pieniądz nie jest już dziś wyłącznym przywilejem możnych; jest on środkiem powszechnego użytku; nie ma już o tym mowy, aby siła nabywcza koncentrowała się w ograniczonej ilości rąk. Uległa również zmianie rola przemysłowca, kupca i rękodzielnika. Nie jak dawniej dla wybranej garstki szczęśliwców pracują oni. Konsumentem jest wielka rzesza, która w swej większości żyje z pracy mózgów i rąk. Ma ona ograniczoną, ale trwalszą siłę nabywczą. Towarów zatem musi być coraz więcej, a cena ich musi być przystępna i godziwa. Hasłem nowoczesnego producenta jest — wielki obrót, mały zysk; to hasło umożliwia realizację zasady godziwego zarobku. Dowolność cen, nie znajdująca uzasadnienia w objektywnych warunkach produkcji i wymiany, może stać się wielkim niebezpieczeństwem dla równowagi gospodarczej.

Jest to sprawa niezmiernie dla nas ważna. Polska, organizując się gospodarczo i stwarzając własny rynek wytwórczości i zbytu, uczestniczy w wymianie międzynarodowej jako odbiorca i jako dostawca. Współpraca narodów nosi popularnie nazwę rynku światowego, który to rynek ma własne kryterium cen. Przekraczając ceny światowe, popełniamy błąd w zakresie wymiany, niezależnie od trudności, które grożą z tego powodu na rynku wewnętrznym. Podnosić stopę życiową możemy jedynie z uwzględnieniem logiki gospodarczej, z przyjęciem zasady sprawiedliwego rozdziału dóbr których źródłem powinna być praca, oświata i postęp. Unikajmy skoków w niewiadome i nie hołdujmy abstrakcjom i formułom nie wytrzymującym próby życia. Jedynie i wyłącznie gospodarka z ołówkiem w ręku, gospodarka „wedle stawu grobla" ma realne podstawy.

Dziś, gdy cały cywilizowany świat obchodzi „Dzień Oszczędności", patrzmy z wiarą w przyszłość. Podnośmy wydajność warsztatów pracy i pomnażajmy pracą zamożność narodu.

Składając swoją część dla współpracy międzynarodowej, stwierdzamy zarazem, że najwyższym celem naszej gospodarki jest — zwiększenie zamożności społeczeństwa polskiego.

Przegląd gospodarczy

Sprawa ustawowych godzin handlu

W poniedziałek, 1. listopada br. odbędzie się o godzinie 4-ej popołudniu w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Kraków, ul. Grodzka 40 Zgromadzenie kupców branży manufakturowej i galanteryjnej, celem omówienia nader aktualnej sprawy ustawowych godzin handlu.

Zebranie ma na celu poinformowanie kupców o obowiązujących w tym względzie przepisach ustawowych, o wydanych zarządzeniach władz oraz powzięcie uchwały w kierunku jednolitego postępowania.

Akcja wierzycieli hipotecznych

Związek wierzycieli Województwa Krakowskiego w Krakowie urządza, w związku z przedsięwziąć się mającą akcją rządu, we środę 3 listopada br. o 6.30 wieczorem w lokalu własnym — Rynek Gł. 33 zebranie wierzycieli hipotecznych z odczytem p. dra Rudolfa Beresa, b. dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie p. t.: „Likwidacja moratorium hipotecznego". Związek zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w powyższym zebraniu.

Podatki w listopadzie

W listopadzie płatne są podatki następujące:

1) do dnia 7 listopada — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w październiku 1937 r.;

2) do dnia 15 listopada — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1937 przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

3) do dnia 25 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w październiku r. b. przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

4) do dnia 30 listopada — II rata (półroczna) podatku od nieruchomości za r. 1937;

5) dnia 1 listopada — podatek dochodowy (całość, bądź różnica między podatkiem, wymierzonym na dany rok przez władze podatkowe, a uiszczoną przedpłatą), o ile nakaz płatniczy został doręczony przynajmniej na 30 dni przed dniem 11 listopada; w przeciwnym razie termin płatności upływa 30-go dnia po doręczeniu nakazu płatniczego.

Ponadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Szkołom nie wolno prowadzić przedsiębiorstw handlowych

Kuratoria szkolne wydały nowy okólnik dotyczący prowadzenia sklepików w szkołach powszechnych i średnich, co było jak wiadomo przedmiotem ostatniej akcji protestacyjnej ze strony organizacyj gospodarczych. W okólniku tym podkreślono, iż szkołom w żadnym wypadku nie wolno prowadzić sklepów z przyborami szkolnymi, książkami i t. p. opartych na zasadach handlowych. Wszystkie sklepiki szkolne muszą nosić charakter spółdzielczy, a nabywanie towarów ma być dozwolone tylko członkom spółdzielni.

Ulgi w opłatach pocztowo-telegraficznych

Ogłoszono rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, wprowadzające szereg ulg w zakresie pobierania i stosowania niektórych opłat pocztowo-telegraficznych.

Na plan pierwszy wysuwa się zniesienie dodatkowych opłat pobieranych dotychczas przez listonoszów wiejskich za przyjęcie przesyłek rejestrowanych. Inowacja ta winna stanowić dużą zachętę dla ludności wiejskiej do szerszego korzystania z usług poczty.

Następną zmianą zasadniczej natury jest ustalenie, że dodatkowe opłaty za przyjęcie przesyłek w czasie nieurzędowania odpowiednich działów służby, pobierane są w dni powszednie tylko w g. od 20 do 8-ej, a w niedzielę i święta w ciągu całej doby, z wyjątkiem godzin od 9—11-tej. Wynika stąd, że przesyłki przyjęte w czasie obiadowej

przerwy w urzędowaniu, względnie do g. 20-ej, nie podlegają dodatkowym opłatom.

Obniżka cen przędzy bawełnianej

Zarząd zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi na ostatnim swym posiedzeniu, biorąc pod uwagę zniżkę surowej bawełny na rynkach światowych, postanowił wystąpić z wnioskiem obniżenia cen przędzy bawełnianej o 2 centy w złocie na 1 kg przy wszystkich nr nr, co stanowi obniżkę przeciętnie o 5 proc. w stosunku do cen jakie obowiązywały dotychczas.

Powyższa uchwała przekazana została komisji porozumiewawczej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, która obniżkę tę większością głosów zaakceptowała. Obniżka cen przędzy bawełnianej wchodzi w życie dnia 29 bm.

Daktyle potaniały

Drogą morską przez Gdynię nadeszły do Polski 3 wagony daktyli marokańskich. W r. b. owoce te znacznie potanieją wskutek przyznania zniżonych stawek celnych. Cena daktyli w sprzedaży detalicznej obniżona została o 50 procent z 6 zł. na 3 zł. za kg.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 30. 10. PAT. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 15 ton 2.145. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 719. pszenicy 78, jęczmienia 147, owsa 100. Ogólny obrót 2239.3 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 30. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.—, Cukier 38.50, Węgiel 25.50 — 29.78. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 8% premiowa poż. inwestycyjna Iem. 69.—, II em. 70.—, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna II em 83.25, 5% poż. konwersyjna 61.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39.—, 4% poż. konsolidacyjna grube 59.25, drobne 59.—, 4½% poż wewnętrzna 55.25 — 55.50. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 30. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.58, Londyn 21.47, Nowy Jork 4.32 1/8 Bruksela 73.12½, Mediolan 22.80, Amsterdam 289.—, Berlin 178.95, Sztokholm 110.70, Oslo 107.90, Kopenhaga 95.85, Praga 15.18, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.25.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.50, w Paryżu Fr. fr. 2210.—, w Zurychu Dol. 59.—, przy tendencji niejednolitej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 30. 10. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 50.875, 7% poż. Stabilizacyjna 63.—, 6% po. Dolarowa 54.50, 7% poż. m. Warszawy 50.—. Tendencja niejednolita.



NIEDZIELA, 31. października.

Kraków 8.00 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9.00 Nabożeństwo: 10.30 „Aida“ opera G. Verdi'ego (w skrócie) — płyty; 11.30 Aktualny reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa“ (Sprawy teatralne) w opr. Józefa Wiśniowskiego; 13.10 „Bajecznie kolorowa“ fragment z nowell Sewera, w recytacji L. Ruszkowskiego; 13.30 Muzyka obiadowa, transmisja ze studia na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy; 14.45 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) Muzyka nastrojowa (płyty) 3) „Na łaskawym chlebie“ felieton Hanny Frańczakówny, 4) d. c. Muzyki z płyt, 5) Przemysł ludowy w Polsce i jego warunki rozwoju“ pogad. wygł. inż. Piotr Suchodolski; 15.45 Gawęda niedzielna: „Historia jednej nocy“ Helena Gałkówna-Lipska; 16.00 Wiadomości bieżące; 16.05 Artyści jugosłowiańscy: Zofia Dawidowa-Slatina (sopr.) i Ilia Slatin (fort.); 16.45 „Anielcia i jej życie“ powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17.00 „Na swojską nutę“ koncert polskiej muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Miry Grelichowskiej (śpiew), Tad. Zygadły (skrz.) i „Czwórki radiowej“ (piosenki ludowe); w przerwie o godz. 18.00 „Dzień Oszczędności“: 1) przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dr. Henryka Grubera, 2) Hymn Oszczędnościowy; 18.35 Powsz. Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryg. pt.: „Samarytanin z pod Solferino“ napisał Frank Leberecht (Niemcy), przekład Z. Bronisza, reż. Edmunda Wiercińskiego; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Koncert rozrywkowy. Wyk.: M. Budówna (fort.), A. Müller (fort.) J. Orska (piosenki), R. Frank akomp.; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Komers na poddaszu“ wesoła audycja w opr. Jerzego Tepy i Z. Lipczyńskiego; 22.00 Sonaty na altówkę i fortepian w wyk. M. Szaleskiego (altówka) i Jerzego Lefelda (fort); 22.00 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka z płyt.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ODCZYT DYR. M. MAZY.** Staraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosi twórca i długoletni dyrektor b. Trupy Wileńskiej **M. Mazo** we środę dnia 3 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Stolarskiej 9 odczyt na temat „Drogi i bezdroża teatru żydowskiego w Polsce“. Dyr. Mazo znany jest jako jeden z najlepszych znawców teatru, dlatego jego odczyt wzbudził duże zainteresowanie. Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych.

— **KOŁO DRAMATYCZNE PRZY ŻYD. TOW. TEATRALNYM W KRAKOWIE.** Żydowskie Towarzystwo Teatralne, przystępując do uruchomienia Koła Dramatycznego pod kierownictwem wybitnego reżysera warszawskiego podaje do wiadomości, że wpisy aspirantów Koła Dramatycznego odbywają się codziennie między 8 a 9 w lokalu przy ul. Stolarskiej 9. Pierwsza zbiórka członków odbędzie się w czwartek dnia 4 listopada o godz. 8 wieczorem.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Ostatnie przedstawienia zespołu Idy Kamińskiej dobiegają końca. Nie dziw więc, że publiczność krakowska wypełnia codziennie teatr po brzegi. Wszyscy miłośnicy teatru chcą zobaczyć jedno z pięknych przedstawień tego czołowego zespołu teatru żydowskiego. Dziś po południu i jutro wieczorem grana jest po raz ostatni, wspaniała „Glückel Hameln“, która w Krakowie osiągnęła 45 przedstawień. Dziś wieczorem po raz ostatni sztuka „Tajemnica lekarska“. W poniedziałek po południu i we wtorek wieczorem Ida Kamińska ukaże się na pożegnanie z Krakowem w klasycznej sztuce żydowskiego repertuaru „Mirełe Efros“. — Przedsprzedaż przez cały dzień w teatrze.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu komedja W. Lichtenberga „Milioner“ z W. Nowakowskim (rola tytułowa), oraz T. Suchecką, Korecką, Mrowińską, Kaliszewskim, Kondratem, Opalińskim, Wrońskim i in. Wieczorem powtórzenie komedji Molnara „Wielka miłość“. Główną rolę kobiecą odtwarza Zofia Jaroszewska, rolę jej siostry gra W. Niedziałkowska, ekscelencji J. Korecka, rolę malarza M. Węgrzyn, inżyniera Z. Modzelewski, w innych: Mrowińska, Romowicz, Starkówna, Opaliński i Senowski. — „Wielka miłość“ powtórzona będzie jutro wieczorem. Po południu, w poniedziałek „Jaskółka z wieży Mariackiej“ K. Krumłowskiego, w premierowej obsadzie.

— **„FREUDA TEORIA SNÓW“ Z J. ROMANÓWNĄ I M. MASZYŃSKIM.** Dyrekcja Teatru Miejskiego pozyskała jeszcze tylko na trzy gościnne występy świetnych artystów warszawskich J. Romanównę i M. Maszyńskiego, którzy w dn. 3, 4 i 5 listopada br. wystąpią w cieszącej się w Krakowie nadzwyczajnym powodzeniem głośnej 3-aktowej komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“.

— **„HALKA“ ST. MONIUSZKI.** Na inauguracyjne przedstawienie Opery Krakowskiej, w poniedziałek 8 listopada br. dana będzie jako pierwsze przedstawienie operowe „Halka“ narodowa opera St. Moniuszki, z udziałem najwybitniejszych polskich śpiewaków — wystąpią bowiem: Fr. Platówna (Halka), J. Hupertowa (Zofia), A. Gołębiowski (Jontek), M. Mossakowski (Janusz). Obsady dopełnią A. Mazanek (Stolnik), St. Kruzer (Dziemba). W przedstawieniu tym weźmie udział warszawski zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza J. Cesarskiego. Dyrygować będzie B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski. Sprzedaż biletów rozpoczęta w kasie Teatru Miejskiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Wystawiona onegdaj świetna rewia pt. „Jesienna sałatka“ zdobyła sukces niebywały. Publiczność bawi się świetnie. Do pełnego powodzenia tej znakomitej rewii przyczynił się cały zespół artystów „Bagateli“. Dziś trzy przedstawienia.

— **DZIŚ W TEATRZE „CRICOT“** grana będzie świetna komedja średniowieczna „La farce de maitre Patelin“. Sztuka ta, z której wywodzi się Moliere i cały teatr francuskiej komedii wystawiona została przez scenę Artystów Plastyków po raz pierwszy w Polsce w kawiarni Plastyków. Początek godz. 10 wiecz. We wtorek przedstawienia nie będzie. Następne wieczory w piątki i wtorki o godz. 21.15.

— **MANUELA DEL RIO.** Dziś, w niedzielę, 31 bm. w Starym Teatrze wystąpi słynna tancerka hiszpańska i gwiazda filmowa, mistrzyni w grze kastanietami, Manuela del Rio z jedynym wieczorem oryginalnych tańców hiszpańskich, w którym współdziałać będzie znakomity gitarzysta, Joaquin Roca oraz świetny pianista Javier Alfonso.

— **WYSTAWA OBRAZÓW** Wolfa Grünberga, Jakuba Pfefferberga i Elisze Weintrauba cieszy się wielkim uznaniem społeczeństwa żyd., o czym świadczy liczna frekwencja zwiedzających. Wystawa jest otwarta codziennie od g. 11—15. Wstęp popularny, dla członków Zrzeszenia wolny.



REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Magiczny klucz“ i „Kochanek dziewczyna“.
APOLLO: „Siódme niebo“ (Simone Simon, Henry King).
ATLANTIC: „Droga do Rio Janeiro“ (Käte Nagy) i „Postrach opery“ (Borys Karloff, Warner Oland).
BAGATELA: „Maroko“ (Marlena Dietrich), na scenie rewia „Jesienna sałatka“.
MUZEUM: „Bohaterowie Sybiru“ (Brodzisz, Bodo, Stępowski).
PROMIEŃ: „Koncert dworski“.
STELLA: „Burłak z nad Wołgi“.
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“ (Warner Oland).
UCIECHA: „Zaginiony horyzont“ (reż. Frank Capra).
WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

Warszawa 8.00 — 113.00 p. Kraków; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci; 16.05 — 19.35 p Kraków; 19.35 „Słynni wirtuozi“ (płyty); 20.35 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 „Ostatnie wystawy we Lwowie“ — prof. Raduicki; 13.10 — 15.45 p Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 „Z naszej świetlicy“ — „Jesienią“; 20.00 Utwory Schuberta w wyk. Józefa Finklera (bas); 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 „Najnowsze dzieło Adama Bunscha“ — pogad. 13.10 Tr. fragm. Akademi z teatru Wyspiańskiego; 13.30 p. Kraków; 19.35 Koncert G-dur Mozarta; 20.00 „Żdziebko słowa żdziebko śpiewki“ — audycja pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35 — 23.30 p. Kraków;

Łódź 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 „Od Wisły do Dniestru“ — felieton red. Wojtyńskiego; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 „Ze świata pracy“; 19.50 „Czarna kawa w Tivoli“; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert życzeń; 12.55 Koncert ork. dętej; 18.00 „Wiedeń w pieśni“ — wesoła audycja muzyczna; 19.35 Recital śpiewaczy; 20.55 „Weidmannshell“ — wesoła audycja muzyczna; 22.30 „Tak się tańczy we Wiedniu“ — wesołe melodie taneczne.

Mediolan 17.00 Muzyka rozrywkowa; 19.47 Słuchowisko; 21.00 „Consuelo“ — opera Rendana.

Praga 16.00 Koncert; 16.55 Słuchowisko; 17.50 Koncert; 19.10 Wiązanka pieśni ludowych; 19.55 Francuskie melodie operetkowe; 21.00 „Uprowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta, akt. II.

Praga II. 20.00 „Uprowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta akt I.; 21.50 Akt III. opery.

Londyn Reg. 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Koncert orkiestrowy; 22.05 Niedzielny koncert wieczorny; 23.30 Epilog.

Radio Paris 18.00 Koncert orkiestrowy; 20.00 Słuchowisko; 20.30 Radioscenka; 21.45 „Les caprices de Marianne“ — komedia de Musset'a.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK **31** **NIEDZIELA**

Wschód słońca 6 g 11 m
Zachód słońca 16 g 04 m
26 Cheszwan 5698

Pociągi popularne do Katowic i Warszawy

Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę 7 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody piłkarskie(K. S. Pogoń—A. K. S.) w Chorzowie, za 2.90 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa godz. 8.30, przyjazd do Katowic godz. 10.17, odjazd z Katowic o godz. 20.40, przyjazd do Krakowa o godz. 22.25.

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 11/12 listopada br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na uroczystość i wielką rewię wojskową w dniu Święta Niepodległości.

Odjazd z Krakowa dnia 10 bm. (środa) godz. 22.20, przyjazd do Warszawy 11 bm. godz. 5.53, odjazd z Warszawy 12 bm. (piątek) godz. 12.20, przyjazd do Krakowa 12 bm. godz. 19.12.

Cena za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzania stolicy wynosi 12.90 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Endecki związek oskarża działaczy socjalistycznych

W krakowskim Sądzie Grodzkim była wczoraj rozpatrywana sprawa przeciw sekretarzom Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. pp. Zygmuntowi Bocianowi i Władysławowi Matuli oraz 6 delegatom robotniczym. Pozostają oni pod zarzutem wymuszenia na dyrektorze fabryki „Iskra Karmański" wydalenia z fabryki 8 robotników, należących do endeckiego związku „Praca Polska".

Sprawa wynikła na skutek doniesienia, wniesionego przez związek „Praca Polska". Rozprawa nie została ukończona, na skutek konieczności uzupełnienia dowodów.

Nieudała demonstracja studentów endeckich

Młodzież wszechpolska urządziła onegdaj wieczorem zebranie w gmachu Collegium Novum. Po zebraniu studenci poczęli w hallu uniwersyteckim wznosić okrzyki, należące do stałego repertuaru endeckiego, po czym wyszli na ulicę i szli w kierunku Rynku.

Na rogu Rynku grupa studentów, licząca około 25 osób, została rozproszona przez policję. Trzech demonstrantów zatrzymano za kolportaż ulotek.

Tragiczny wypadek przy pracy

Na ulicy Szopena-Bocznej w Krakowie zdarzył się przy pracy tragiczny wypadek. Pracującemu na budowie domu robotnikowi Józefowi Wiklerowi z Toń wypadł z ręki drąg żelazny który uderzył w głowę stojącego pod nim Stanisława Kopasia robotnika. Rannego opatrzono i pozostawiono pod opieką domowników.

Nowy imponujący gmach Riunione Adriatica Di Sicurta

Nowy imponujący gmach Riunione Adriatica di Sicurta wkrótce upiększy śródmieście stolicy.

Jedna z najpiękniejszych dzielnic śródmieścia naszej stolicy, powstała przed kilku laty na terenach dawnego parku hr. Branickich „Frascatti", rozbudowuje się w iście amerykańskim tempie, lecz największą budowlą tegorocznego sezonu budowlanego jest nowo wznoszony gmach przy zbiegu placu Trzech Krzyży, Wiejskiej i Bolesława Prusa, który będzie stanowił piękne zakończenie tej dzielnicy od strony Trzech Krzyży.

Gmach ten wznoszony kosztem około 5 milionów złotych posiada ogółem 245 mtr. frontu, a kubatura całej budowli wynosi 70.000 m. sześc. Przeznaczony on jest przeważnie na lokale mieszkalne, które będą urządzone według najnowszych wymogów techniki budowlanej i higieny. Są tam lokale 2- 3- 4 i 5-pokojowe oraz luksusowe 1-pokojowe mieszkania kawalerskie

Gmach ten jest własnością założonego przed 99 laty Tow. Ubezpieczeniowego Riunione Adriatica di Sicurta, którego działalność o światowym zasięgu pomimo kryzysów wojennych i powojennych stale i systematycznie rozwija się, o czym niezbicie świadczy wysokość jego kapitałów gwarancyjnych, które pod koniec 1936 r. wyniosły około miliarda czterysta milionów lirów włoskich.

Równie korzystnie przedstawia się działalność tego koncernu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie fundusze ubezpieczeniowe całkowicie ulokowane w kraju osiągnęły na dzień 31. XII. 1936 r. sumę około osiemnastu milionów złotych.

Kapitały te składane z roku na rok i lokowane, względnie inwestowane w Polsce w myśl wskazań państwowych władz nadzorczych, w znacznej mierze przyczyniają się do ożywienia naszego życia gospodarczego.

6418k

Protest Makkabi rozpatruje P. Z. B.

Ciekawe motywy protestu

Zgodnie z tym co pisaliśmy, wpłynęło do Polskiego Związku Bokserskiego pismo Makkabi krakowskiej, zawierające protest przeciw głośnym już w świecie sportowym decyzjom Wydziału Sportowego i Zarządu Krak. Związku Bokserskiego.

Protest zawiera kilka stron pisma maszynowego, obejmujących historię mistrzostw w Okręgu Krakowskim i dziwne praktyki tutejszych władz bokserskich, datujące się od chwili zdobycia mistrzostwa drużynowego przez Makkabi.

Szczególnie obszernie potraktowana jest sprawa wyznaczenia terminu meczu Sokół — Makkabi na 21 października, tj. na dzień powszedni. Makkabi wskazuje na wyraźny ustęp komunikatu KOZB, który mówił o tym, że nie odbyte mecze mogą być rozegrane najpóźniej 3 wzgl. 10 października. Nic natomiast nie przemawia za tym, aby mecz musiał się odbyć w dzień powszedni, tym bardziej, że pozostawały jeszcze liczne terminy świąteczne do dyspozycji.

Dalej wskazuje Makkabi w proteście na pewien charakterystyczny, ale bardzo wymowny szczegółik. Oto pismo Sokoła, zawiadamiające o nowym terminie meczu, nosi wcześniejszą (!) datę, aniżeli... komunikat KOZB w tej sprawie. Tak więc Sokół wiedział już wcześniej o decyzji Związku aniżeli sam Związek. Oczywiście, że coś jest tutaj grubo nie w porządku.

Wreszcie wskazuje Makkabi w proteście na fakt, że o losach mistrzostwa rozstrzygają jednostki, należące do klubów, w tej sprawie wybitnie zainteresowanych. We władzach KOZB zasiadają członkowie obu zainteresowanych klubów, nie ma tam natomiast członka Makkabi, któryby bronił słusznych praw klubu żydowskiego.

Spodziewać się należy, że Polski Związek Bokserski położy kres anormalnym stosunkom, jakie zapanowały ostatnio w krakowskim sporcie bokserskim. Zdrowa część opinii sportowej stanęła w obronie Makkabi, domagając się naprawienia krzywdy, wyrządzonej decyzjami KOZB.

Mistrzem Okręgu Krakowskiego winien być ten, kto zdobył to mistrzostwo na ringu, bez dyplomatycznych zabiegów.

Drużyna Makkabi winna zaś kroczyć twardo po wytkniętej sobie drodze. Realizować szeroko zakreślony program imprez, walczyć z czołowymi zespołami i nie oglądać się na „dyplomację", której sukcesy drużyny żydowskiej nie bardzo są miłe.

Przed ciekawym meczem bokserskim w Krakowie

Jutrzejsze spotkanie bokserskie dwóch zespołów Makkabi, sosnowieckiej i krakowskiej, wywołało w Krakowie olbrzymie zainteresowanie. Sosnowiczanie nadesłali wczoraj skład swej drużyny. Okazuje się, że przyjeżdżają oni w najlepszym zestawieniu, gdyż obok **Welgrüna, Abrahama i Nebla**, wzmocnili jeszcze dwie kategorie.

Krakowianie ustalili po piątkowym treningu skład swej ósemki, w której nie brak **Goldflussa, Pancera i Finka**, a niespodziankę stanowi obsada reszty wag. Początek jutrzejszego meczu w teatrze „Bagatela" o godz. 11.30 w poł. Poprzedzą walki wstępne. Ceny wstępu rekordowo niskie.

Zabiła nieślubne dziecko córki

Przed krakowskim sądem przysięgłych miał się wczoraj odbyć proces o zabójstwo. Oskarżoną była Maria Górkowa z Kamiennej pod Krakowem, która zabiła nieślubne dziecko swej córki, natychmiast po urodzeniu.

W śledztwie Górkowa wyparła się czynu, twierdząc, że dziecko urodziło się nieżywe. Natomiast lekarz stwierdził, że dziecko urodziło się żywe i zostało uduszone.

Wczorajsza rozprawa nie doszła do skutku, gdyż odpowiadająca z wolnej stopy, nie zjawiła się w sądzie. Nie wiadomo jakie będą losy tej sprawy, gdyż córka Górkowej przebywa w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie, a również oskarżona Górkowa wykazuje zmniejszoną poczytalność.

Samobójstwo krawca

Onegdaj wieczorem w lesie dóbr ks. Sanguszki pod Górą Marcina popełnił samobójstwo 21-letni krawiec z Tarnowa, Ozjasz Mütz. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

— **ROZWÓJ TECHNIKI RADIOODBIORCZEJ.** Z największym zadowoleniem stwierdzić należy, że olbrzymi postęp techniki radioodbiorczej nie pozostawia w tyle przemysłu radiotechnicznego w Polsce. Produkująca np. wyłącznie superheterodyny firma „Capello" wypuściła w tym roku odbiorniki, posiadające 3 składowe doskonałości aparatu, a więc: czułość, selektywność i odtwarzanie akustyczne, na najwyższym poziomie. W porównaniu z aparatami z przed kilku lat wykazują superheterodyny Capello czułość 100-krotnie powiększoną. Selektywność 75-krotnie powiększoną. Moc wyjściową 6-krotnie powiększoną. Wstęgę akustyczną o 2 oktawy rozszerzoną.

23567

—<>—

WPanu PRO[illegible]EILEROWI z powodu Zgonu Jego Błp Syna Sam[illegible]ębsze współczucie — wyrażają

Uczenice i uczniowie Żydowscy Państw. Gimn. im. M. Kromera w Gorlicach

4076k

—<>—

— **WIZO OŚWIĘCIM.** Dziś odbędzie się referat przewodniczącej centrali krakowskiej „Wizo" p. Marii Aptowej.

„Współczuję wszystkim matkom żydowskim..."

Szlachetne wystąpienie Haliny Górskiej

Lwów, 30. 10. (B). Halina Górska, autorka szeregu cennych prac z życia młodzieży i znana powieściopisarka ogłosiła w prasie lwowskiej list, który stanowi odpowiedź na apel żony rektora prof. Kulczyńskiego do matek Polek w związku z wczorajszą demonstracją przed mieszkaniem rektora. List brzmi jak następuje:

Wielce Szanowna Pani! Zwraca się Pani do wszystkich kobiet w kraju z zapytaniem, co sądzą o wystąpieniu młodzieży, która swoim brutalnym wtargnięciem na podwórze domu profesorskiego przeraziła ciężko chorego synka Pani. Wielce Szanowna Pani! Sądzę, że brutalność i bezwzględność u pewnego odłamu młodzieży akademickiej nie może już niestety nikogo dziwić. Trudno jest wymagać takich subtelności, jak wzgląd na spokój chorego dziecka od młodzieży, która znęca się nad swoimi bezbronnymi kolegami, która niszczy książki, denuncjuje kolegów innych przekonań, nie ma szacunku ani dla zasług, ani nawet dla przelanej krwi (zbezczeszczenie trumny oficera Żyda). Młodzież ta posunęła się już w swoim zdziczeniu tak daleko, że nie zdziwiłoby nas nawet, gdyby nie uszanowała spokoju sali operacyjnej (jak to już zresztą miało miejsce w Warszawie). Nie ma już w ogóle potworności, któraby nas zadziwiła. Rozumie Pani rozpacz i oburzenie, ale niech mi Pani nie weźmie za złe, że nie mogę zamknąć tego współczucia i oburzenia w granicach podwórza domu profesorskiego przy ul. Szupińskiego. Współczuję

także tym wszystkim matkom żydowskim, które, żegnając się ze swymi dziećmi idącymi na uniwersytet, nie wiedzą, czy wrócą one cało i zdrowo, nie sponiewierane i nie złamane na ciele i duszy. Ale najbardziej może współczuję matkom Polkom, matkom, których synowie niecnie wykorzystywani w rozgrywkach partyjnych, systematycznie ogłupiani i zatruwani jadem nienawiści dziczeją, karleją i schodzą na bezdroża, z których powrót jest coraz trudniejszy.

Podpisana: Halina Górska.

Przed konferencją żydostwa polskiego

Warszawa, 30. 10. (A) W Centralnym Urzędzie Palestyńskim odbyła się wielka konferencja z udziałem wysłanników Agencji Żydowskiej z Palestyny, J. Szprincakiem i dr. Kremerem. Narada poświęcona była sprawie konferencji żydostwa polskiego, która została jak wiadomo zwołana na listopad do Warszawy.

Konferencję zagaił adw. Apolinary Hartglas, po czym dłuższe przemówienie wygłosił inż. Reiss, który omówił cele i zadania konferencji żydostwa polskiego, poświęconej sprawie funduszy palestyńskich.

Następnie odbyła się obszerna dyskusja, w której brali udział dr. Kleinbaum, dr. Heftmann i inni. Konferencja zakończyła się utworzeniem dwóch technicznych komisji, które zajmą się przygotowaniem konferencji żydostwa polskiego.

Doniosłe projekty ustaw

Warszawa, 30. 10. (Sin). Ministerstwo sprawiedliwości wnosi na nadchodzącą sesję sejmową szereg doniosłych projektów ustaw. W pierwszym rzędzie przedstawiona będzie ciałom ustawodawczym nowela do ustawy o ochronie lokatorów przedłużająca obniżkę komornego do końca bieżącego roku budżetowego. Równocześnie z ustawą o ochronie znaku Czerwonego Krzyża opracowano projekt przepisów o ochronie herbu państwowego Szwajcarii, stanowiącego odwrotność tego znaku w postaci

białego krzyża na czerwonym polu. Niezwykle doniosłą dla życia gospodarczego obniżkę opłat za przeniesienie własności przewiduje nowa ustawa o alienacji drobnej własności rolnej. Dobiegają końca prace nad ustawą o ustroju hipotek i o katastrach gruntów rolnych.

Rezygnacja senatora

Warszawa, 30. 10. (Sin). Na ręce marszałka Senatu nadeszło pismo o rezygnacji dotychczasowego senatora z województwa poleskiego, Józefa Taube, podpułkownika Wojsk Polskich. Ewentualnym następcą sen. Taube są Ludwik Skibiński, oficer i Stanisław Wańkowicz, ziemianin.

Sprawa wyboru naczelnego rabina Łodzi

Łódź, 30. 10. (G) Kilka dni temu donosiliśmy o konflikcie, który wybuchł między Mincbergiem a młodzieżą agudowską. Konflikt ten wyniknął spowodu wtargnięcia młodzieży na posiedzenie gminy, w związku z czym Mincberg zrzekł się wszelkich godności piastowanych w Agudzie. Konflikt ten wybuchł na tle ignorowania przez Mincberga zaleceń cadyka z Góry Kalwarii w sprawie wyboru naczelnego rabina Łodzi, na które to stanowisko cadyk forytuje rabina Lewina z Rzeszowa. Ostatnio p. Mincberg ugiął się pod naporem Agudy i na dzień jutrzejszy zwołane zostało posiedzenie rady zarządu gminy w celu uchwalenia rozpisania konkursu na naczelnego rabina Łodzi.

Zatrute ciastka

Łódź, 30. 10. (G) Urząd śledczy został zawiadomiony że we wsi Drążna 70-letnia Stanisława Marczyńska otrzymała wczoraj paczkę żywnościową od jakiegoś nieznanego ofiarodawcy. W paczce tej znajdowały się ciastka. Po zjedzeniu jednego Marczyńska dostała silnych boleści i w pół godziny po tym zmarła. Ciastka zbadano i okazało się, że zawierają one niezwykle silną truciznę działającą natychmiast. Najciekawszym jest, fakt, że staruszka nie ma żadnej rodziny i nie pozostawiła żadnego majątku, to też urząd prokuratorski głowi się nad rozwiązaniem tej zagadki.

Prof. Weizmann wyjechał do Palestyny

Wiedeń, 30. 10. Jak donoszą z Londynu, Prezydent Światowej Organizacji Syjonistycznej prof. Weizmann udał się do Palestyny, gdzie weźmie udział w rokowaniach z nową komisją angielską, która ma być wysłana do Palestyny.

Relegowani uczniowie żydowscy mogą wrócić do szkół

Warszawa, 30. 10. (A) Z Lublina donoszą, że kuratorium okręgu szkolnego zawiadomiło dyrekcje pięciu gimnazjów lubelskich, w których relegowano 120 uczniów żydowskich za udział w strajku protestacyjnym żydostwa polskiego, że decyzja w sprawie relegowania została cofnięta i że uczniowie Żydzi mogą w najbliższy wtorek przyjść już na lekcje.

Płk. Sławek w Sejmie

Warszawa, 30. 10. (Sin). Ogólną uwagę zwracała dziś obecność w Sejmie płk. Sławka i to w czasie, kiedy odbywała się w gmachu prezydium Rady Ministrów odprawa Komendy Naczelnej Związku Legionistów i P. O. W. Płk. Sławek prowadził w kuluarach ożywione rozmowy z szeregiem posłów i senatorów.

Młoda Wieś a kwestia żydowska

Warszawa, 30. 10. (Sin). Na 14 listopada zwołana została do Warszawy rada naczelna centralnego związku Młodej Wsi. Przedmiotem obrad będzie deklaracja programowo ideowa oraz kwestia żydowska.

Nadzór nad ruchem cyklistów

Warszawa, 30. 10. (Sin). Z dniem 1 listopada wchodzą w życie przepisy obostrzające nadzór nad ruchem cyklistów na drogach publicznych. Wszystkie rowery będą podlegały obowiązkowi instalacji specjalnych czerwonych znaków świetlnych.

Afera korupcyjna towarzystwa polsko-belgijskiego

Warszawa, 30. 10. (Sin). W sprawie afery korupcyjnej polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji, w której skazano dyrektorów towarzystwa i pracowników kolejowych na kary do 6 lat więzienia, wpłynęły 3 skargi apelacyjne. Niezależnie od apelacji prokuratora i obrońców wystąpiła z apelacją prokuratura generalna domagając się zasądzenia w całości pretensji P. K. P. kwoty 5 milionów złotych. Jak wiadomo Sąd Okręgowy z wytoczonego powództwa cywilnego w tym procesie zasądził 3 miliony zł.

Towarzyszowi KALMANOWI LUTSBADEROWI z powodu śmierci jego ukochanej Matki — składa wyrazy serdecznego współczucia
Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Nowym Sączu.
911g

Strajk majstrów fabrycznych

Łódź, 30. 10. (G) We środę 3. XI. odbędzie się strajk protestacyjny majstrów fabrycznych po 1 godziny na każdą zmianę.

Wyrazy uznania dla rektora Kulczyńskiego

Lwów, 30. 10. (B) Społeczeństwo lwowskie pozostaje nadal pod wrażeniem ostatnich zajść, a zwłaszcza wczorajszej demonstracji przeciwko rektorowi Kulczyńskiemu. Jak słychać, we wczorajszej demonstracji pod mieszkaniem prof. Kulczyńskiego brało udział około 50 studentów podczas, gdy ogólna liczba studentów wynosi ponad 5.000. Zdecydowana większość członków senatu akademickiego popiera stanowisko rektora Kulczyńskiego, a poza tym jak zdołaliśmy stwierdzić, szereg poważniejszych osobistości z poza uniwersytetu zainicjowało akcję wyrażenia uznania rektorowi prof. Kulczyńskiemu za jego męskie stanowisko. Do tej chwili zebrano już na specjalny adres, który ma być wystosowany do rektora mnóstwo podpisów szeregu osobistości, a akcja ta rozszerza się w dalszym ciągu.

Mufti zaproszony do Libii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Haifa, 30. 10. (B). Rząd włoski zaprosił muftiego Jerozolimy do Libii, gdzie będzie mógł korzystać z zupełnej swobody. Jest jednak rzeczą nieprawdopodobną, by mufti mógł przyjąć zaproszenie Włoch.

Ambasador włoski w Paryżu odwołany

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 30. 10. (B). Donoszą z Rzymu, że hr. Ciano na życzenie Mussoliniego nie weźmie udziału w konferencji brukselskiej. Sensacją dyplomatyczną dnia dzisiejszego jest oświadczenie ambasadora włoskiego Cerutti, że opuszcza Paryż na czas nieograniczony. W kołach politycznych dopatrują się w tym odpowiedzi Mussoliniego na stanowisko rządu francuskiego, który nie obsadził stanowiska ambasadora francuskiego w Rzymie, ponieważ listy uwierzytelniające nowego ambasadora miały być skierowane pod adresem cesarza i króla Imperium włoskiego.

Jak donoszą paryskie pisma wieczorne z Berlina, w niemieckich kołach politycznych wyraża się przekonanie, że widoki powodzenia konferencji brukselskiej są bardzo nikłe. Natomiast występuje się za zwołaniem międzynarodowej konferencji kolonialnej, która, zdaniem berlińskich kół politycznych, jest koniecznością niecierpiącą zwłoki.

Bela Kun prosi o łaskę

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Budapeszt, 30. 10. (B). Jak donoszą z Moskwy Bela Kun jest oskarżony m. in. o defraudację funduszów z kasy „pomocy dla więźniów politycznych". Proces Beli Kuna ma rozpocząć się z początkiem listopada, ponieważ zeznawać będą w charakterze świadków komuniści zagraniczni, a między nimi przywódca komunistów francuskich, którzy w tym czasie przebywać będą w Moskwie. Zarzuca się ponadto Beli Kunowi utrzymywanie bliskich stosunków z b. szefem GPU, Jagodą, który będzie jednym ze świadków koronnych w tym procesie. Bela Kun miał zwrócić się do Stalina z prośbą o łaskę, powołując się na swe zasługi oraz przyrzekając, że w przyszłości podejmie się nawet najbardziej niebezpiecznych zadań.

Dymisja gabinetu peruwiańskiego

Lima, 30. 10. PAT. Gabinet peruwiański podał się do dymisji. Prezydent Benavides rozwiązał kryzys już wczoraj wieczorem. Na czele nowego rządu stanął generał Ernesto Montagne. Tekę spraw wewnętrznych objął gen. Antonio Rodryguez, wojny — gen. Frederico Hurtado, sprawy zagr. — Carlos Concha.

Dlaczego Niemcy nie wezmą udziału w konferencji brukselskiej?

Oświadczenie min. Neuratha

Berlin, 30. 10. PAT. W auli uniwersytetu monachijskiego otwarto dziś uroczyście zebranie plenarne akademii prawa niemieckiego, odbywające się w ramach czwartego walnego zgromadzenia, tej instytucji. Prezydent akademii min. dr Frank, witając gości przypomniał, że ostatnia mowa Mussoliniego stała pod znakiem „nędzy kolonialnej narodu niemieckiego".

Następnie przemawiał włoski minister sprawiedliwości Solmi. Określił on państwa narodowo-socjalistyczne i faszystowskie, jako wzór państw nowoczesnych, odpowiadający wymaganiom aktywnych sił kultury(!) Następnie wygłosił dłuższą mowę minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath. Krytykując ostro działalność Ligi Narodów oraz niedoszły do skutku pakt wschodni, minister wyraża się w ogóle sceptycznie o paktach wielostronnych. Skuteczny związek wielu państw możliwy jest, zdaniem ministra, jedynie wtedy, gdy służy określonym celom, których osiągnięcie leży w interesie ich wszystkich. Szczególnie godną zalecenia jest natomiast metoda bezpośrednich porozumień między dwoma państwami.

Przy okazji min. Neurath wyjaśnił przyczyny odmowy Niemiec wzięcia udziału w konferencji brukselskiej, stwierdzając, że Niemcy nie mogły przyjąć tego zaproszenia, nie należąc do liczby sygnatariuszy układu,

60-lecie urodzin Zalmena Schokena

Jerozolima, 30. 10. ŻAT. W ubiegłą sobotę wybitny działacz syjonistyczny, mecenas literatury, prezydent rady administracyjnej Uniwersytetu Hebrajskiego Zalmen Schoken obchodził 60-lecie swych urodzin. Do niedawna Zalmen Schoken był naczelnym dyrektorem koncernu domów towarowych w Niemczech, którego akcje przejęło konsorcjum.

Schoken czynny jest w ruchu syjonistycznym od XII Kongresu, szczególnie interesował się on sprawą nabywania gruntów w Palestynie i wielce się przyczynił do zakupów ziemi na wybrzeżu hajfskim. Schoken popierał też różne inicjatywy w dziedzinie kulturalnej. W Berlinie z jego inicjatywy powstał instytut badania dziejów poezji hebrajskiej. Założył on też specjalne wydawnictwo, które przyczyniło się do popularyzacji wiedzy żydowskiej. Wielkie zasługi położył on dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Zalmen Schoken rozwija też ożywioną działalność filantropijną.

—<>—

Wzrost wpływów z danin

Warszawa, 30. 10. PAT. Jak oblicza „Polska Gospodarcza" wpływy z danin i monopolów w pierwszym półroczu 1937/38 wzrosły w porównaniu z pierwszym półroczem 1936/37 o 8 procent. Najsilniejszy wzrost nastąpił w zakresie ceł, z których wpływy powiększyły się o 86%.

—<>—

20-lecie sądownictwa polskiego

Warszawa, 30. 10. PAT. W dniu dzisiejszym uroczyście obchodzono dwudziestolecie sądownictwa polskiego, na którym minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski wygłosił dłuższe przemówienie.

—<>—

Radio angielskie nadaje audycje w językach obcych

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 30. 10. (B). Radiostacje angielskie będą w przyszłości nadawać polityczne audycje w obcych językach. Na posiedzeniu izby gmin brytyski minister poczt i telegr. Tryon oświadczył, że rząd angielski rozważał od dłuższego czasu możliwość wprowadzenia tej inowacji oraz poczynił w tym celu odpowiednie przygotowania. — Jeśli jednak podawać będziemy informacje, — powiedział min. Tryon, — będą to wiadomości prawdziwe, a nie propaganda. Nasze audycje dla zagranicy będą zawierały informacje, które wbudzą wielkie zainteresowanie na całym świecie.

—<>—

Zmiany w armii rumuńskiej

Bukareszt, 30. 10. PAT. Dziś rano został ogłoszony dekret o zmianach na różnych stanowiskach w armii rumuńskiej.

Szef sztabu generalnego generał Sikitiu, który osiągnął przewidzianą ustawowo granicę wieku, ustąpił ze swego stanowiska. Na miejsce jego mianowany został generał Stefan Jonesco.

Dekret przewiduje przeniesienie w stan spoczynku, z powodu osiągnięcia granicy wieku 47 generałów, 152 pułkowników, 188 podpułkowników, 75 majorów, 422 kapitanów, 122 poruczników i 53 podporuczników.

Z DNIA

Pożegnanie z Wauchope'm



KRAKÓW, 31 października.

Jest rzeczą godną zastanowienia, że wysocy dygnitarze palestyńscy, po opuszczeniu swego posterunku i przejściu na emeryturę, dość często odkrywają w sobie utajone talenty literackie. Czy to specyficzna atmosfera Palestyny tak działa na pobudzenie władz intelektualnych nawet tępych i bezdusznych skądinąd urzędników administracji (nasi mędrcy orzekli już w Talmudzie: „Człowiek mądrzeje pod wpływem powietrza palestyńskiego"...) czy wchodzi w grę po prostu wzmożony u emerytów angielskich spleen, — dość, że spensjonowani urzędnicy władzy mandatowej chwytają skwapliwie za pióro, by spisać swe wspomnienia z czasów służby w „Holy Land". I rzecz bardziej jeszcze zastanawiająca: taki urzędnik, wyższy lub niższy, choćby najgorzej zapisał się w pamięci jiszuwu w czasach swej służby, wróciwszy do Anglii, nagle staje się zagorzałym sympatykiem syjonizmu.

Weźmy takiego Storrsa, byłego gubernatora Jerozolimy, którego kapitalne fragmenty pamiętników drukujemy teraz w odcinku. Nazwisko Storrsa było w swoim czasie wymawiane przez jiszuw niemalże z przekleństwem na ustach, a po pierwszych krwawych rozruchach w roku 1921 prasa hebrajska zgodnym chórem wołała pod adresem gubernatora: „Rejd!" (Do dymisji!) I otóż teraz wychodzą pamiętniki tego pana, a czytelnik poprostu z podziwu wyjść nie może: tyle w nich głębokiej kultury i taktu, tyle zrozumienia dla naszych wysiłków w Palestynie, nie mówiąc już o mistrzowskiej charakterystyce czołowych postaci jiszuwu.

Albo inny przykład: był sobie w Palestynie wyższy oficer policji, niejaki p. Douglas Duff. Nazwisko to dzisiaj już nie wiele mówi, w swoim czasie jednak było bardzo głośne. On to przecież był tym, który brutalnym zachowaniem się wobec Żydów przy Ścianie Płaczu, pamiętnego dnia Tisza Beaw roku 1929, przyczynił się w głównej mierze do sprowokowania krwawych rozruchów arabskich. Dziś mister Duff jest na emeryturze i — pisze z talentem książki! Naturalnie o Palestynie. I naturalnie w duchu bardzo przyjaznym dla Żydów. Szczególnie dwa jego dzieła: „Sword for Hire" i „Galilee Galloper", przetłumaczone na język hebrajski, zdobyły ogromną popularność w Palestynie.

* * *

Nie wiemy, czy Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Greenfell Wauchope, który według miarodajnego oświadczenia ministra kolonii w parlamencie brytyjskim, opuszcza definitywnie swe stanowisko z początkiem przyszłego roku, też przystąpi do opracowania swych wspomnień palestyńskich. Jeśli to uczyni, będziemy mieli niewątpliwie dzieło par excellence syjonistyczne, jakiego nie powstydziłby się zapewne żaden działacz, osiwiały w pracy dla syjonizmu. Będzie tam zapewne i gorący zachwyt dla chaluców, i szczery entuzjazm dla żydowskiego dzieła odbudowy, i słowa najwyższego uznania dla Uniwersytetu Hebrajskiego, i Habimy, i stacji doświadczalnej w Rechowot, i Bóg wie co jeszcze. Co nie przeszkadza wcale, że gen. Wauchope żegnany jest dzisiaj przez jiszuw nasz bez wielkiego żalu.

Kiedyś łączono w jiszuwie z osobą gen. Wauchope'a wielkie nadzieje. Było to w początkach jego urzędowania w Jerozolimie, kiedy to zdawało się, że oto nareszcie znalazł się człowiek, z którym znajdziemy wspólny język. Pierwsze posunięcia Wysokiego Komisarza świadczyły też o tym, że jest to doskonały gospodarz, wybitny fachowiec w dziedzinie rolnictwa, który dbać będzie naprawdę o rozwój gospodarczy kraju. Legendy krążyły w Palestynie o jego żywym zainteresowaniu dla wszelkich dziedzin gospodarstwa rolnego, opowiadano sobie, jak to Wysoki Komisarz, jak troskliwy opiekun, objeżdżał kraj cały, zaglądał do osad wiejskich, do kolonii i kibuców, wypytując się szczegółowo o stan zbiorów i troszcząc się o każdy drobiazg. Gen. Wauchope okazywał też dużo zrozumienia dla naszego życia kulturalnego, nie opuszczał żadnej premiery „Habimy", a zapytany kiedyś, jaka jest najpiękniejsza rzecz w Palestynie, miał pono odpowiedzieć, że d w i e są najpiękniejsze rzeczy: Emek i... Rowina.

Z czasem jednak przyszło rozczarowanie, szczególnie odkąd gen. Wauchope wziął się do uprawiania „wielkiej" polityki. I oto okazało się, że można od święta zachwycać się Emekiem i Habimą, chalucami i Tel Awiwem, a zarazem uprawiać na codzień politykę pełną łamańców i zygzaków, politykę, której rezultatem były krwawe rozruchy r. 1936 i wszystko co po nich przyszło.

O tak, nie da się zaprzeczyć, że sir Artur Wauchope jako Wysoki Komisarz Palestyny był wytwornym dżentelmenem. Ale dżentelmeństwo to wyrażało się niestety nie tylko w stałym bywaniu na premierach Habimy i w zdawkowych komplementach dla Czertoka. To osobliwego gatunku dżentelmeństwo znajdowało wyraz także w tym, że kiedy po kilku miesiącach trwania rozruchów w roku 1936, administracja palestyńska — aż do zamordowania Andrewsa, tak niechętnie podejmująca represje w stosunku do podżegaczy arabskich, zdecydowała się wreszcie na jakiś krok stanowczy i kilkudziesięciu prowodyrów z kliki muftego zamknięto w obozie koncentracyjnym w Sarafandzie, wtedy nie kto inny, tylko sam Wysoki Komisarz we własnej osobie złożył im wizytę w „miejscu odosobnienia", wypytywał kurtuazyjnie o warunki pobytu, troszczył się o ich niewygody i zapowiedział szereg ulg i ułatwień. Artysta, dżentelmen w każdym calu! Ale ta dżentelmeneria drogo nas kosztowała. Te kurtuazyjne gesty Wysokiego Komisarza wobec bandy krwawych terrorystów, odpowiednio z orientalną przesadą rozreklamowane przez prasę arabską, upewniły motłoch arabski w przekonaniu, które oddawna już pokutowało w społeczeństwie arabskim, że represje wobec podżegaczy są tylko „na niby" i że w gruncie rzeczy rząd sprzyja muftiemu. Rezultaty takiej metody politycznej nie dały na siebie długo czekać. Doprowadziły one do dalszego rozlewu krwi, do dalszych aktów terroru i sabotażu. Zacny i poczciwy komisarz Andrews — sumienny urzędnik i lojalny wykonawca mandatu, — padł ofiarą tego przewrotnego systemu.

„Hanaciw mictaejr"... Wysoki Komisarz ubolewa — tymi stereotypowymi słowy zaczynały się słynne komunikaty radiowe rządu palestyńskiego, w których podczas rozruchów r. 1936 dzień w dzień niemal donoszono o nowych żydowskich ofiarach terroru, o nowych morderstwach i zamachach bombowych. Terroryści ze szkoły muftiego i Kaukadziego śmiali się w kułak z tych codziennych „ubolewań" a jiszuw, z najwyższym heroizmem stosujący taktykę „hawlagi", miał już powyżej uszu tych słów taniego współczucia. Czekano na jakieś stanowcze posunięcia, któreby przerwały nareszcie zbrodniczą akcję terrorystów. Ale zamiast energicznych kroków były — „poufne" rokowania z przywódcami terroru, były tajne rozmowy w pałacu rządowym z naczelnym komitetem arabskim, stawiającym warunki, (!) od których spełnienia uzależniał zaprzestanie działalności terrorystycznej. Wauchope był tym, który stworzył niebezpieczny precedens mieszania się sąsiednich państw arabskich w wewnętrzne sprawy Palestyny (rzecz, która teraz się mści...), on to zaprosił osławionego Nuri Paszę na „mediatora", on wreszcie, gdy „odtrąbiono" rozruchy, zezwolił na ucieczkę Kaukadziego — z wszystkimi honorami — do Iraku. Jego polityka była, jednym słowem, przyczyną i źródłem tych wszystkich powikłań i komplikacyj, których można było uniknąć, a które w rezultacie doprowadziły do uszczęśliwienia nas Komisją Królewską i planem podziału.

* * *

To też era Wauchope'a — pomijając przejściowy okres rekordowej alii w latach 1934 i 1935 — nie będzie zapisana dobrze w dziejach i w pamięci jiszuwu. Okres jego rządów dał nam wprawdzie wspaniały rozwój naszego dzieła, szereg nowych kolonii, nowych zdobyczy (jak port w Tel Awiwie), ale byłoby grubą nieścisłością przypisywać to zasłudze Wauchope'a. Tu, gdzie mógł i chciał, nie przeszkadzał — oto wszystko. Naszym własnym wysiłkom mamy do zawdzięczenia te zdobycze i osiągnięcia. Wauchope natomiast był tym, który z całą energią forsował w swoim czasie zabójczą koncepcję rady ustawodawczej — aż obalił ją parlament angielski — i on to właśnie swoją chwiejną niezdecydowaną polityką o tendencjach wybitnie proarabskich, przyczynił się w pierwszym rzędzie do zanarchizowania kraju, do wytworzenia tego stanu, który trwa z przerwami od kwietnia 1936 aż po dzień dzisiejszy. Wauchope m ó g ł w zarodku stłumić ekscesy i unieszkodliwić muftiego. Nie zrobił tego. Podobno „na złość" Londynowi: zaangażował się przecież wobec przywódców arabskich w sprawie rady ustawodawczej i został sromotnie zdezawuowany.

Teraz nareszcie odchodzi, i chyba bez żalu żegna go jiszuw, który podczas ostatnich rozruchów nieraz wspominał z westchnieniem okres rządów feldmarszałka lorda Plumera. Był to żołnierz; nie chodził może na premiery do teatrów hebrajskich, ale też nie bawił się w „wielką politykę", nie estetyzował, nie był artystą, ale — działał. Kiedy mufti zjawił się raz u niego z jakimś nieuzasadnionym żądaniem, grożąc w razie nie spełnienia jego żądań „gniewem ludu", lord Plumer uczynił go osobiście odpowiedzialnym za spokój i bezpieczeństwo w kraju, i zagroził mu, że w razie najmniejszych ruchawek będzie aresztowany. To też w czasach Plumera panował idealny spokój w kraju i była możliwość twórczej pracy. I jeśli można odgadnąć w tej chwili myśli i uczucia naszego jiszuwu, żegnającego z uczuciem ulgi Wauchope'a, to chyba przypuszczać należy, że jedna modlitwa jest na ustach wszystkich: Panie Boże, chroń nas od przyjaciół, bo z... muftim sami sobie damy radę. Oby nareszcie przysłał Londyn bodaj jakiegoś nowego Plumera, byle nie — estetyzującego Hamleta...

D. L.

* * *

OD REDAKCJI

Wskutek przykrej omyłki personalu technicznego nasi Czytelnicy krakowscy otrzymali dwie te same stronice, podczas gdy odpadła właściwa strona 4-ta. Przepraszamy Czytelników za tę usterkę i powtarzamy opuszczony wczoraj artykuł p. t. „Pożegnanie z Wauchope'm".

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi LEONOWI SILBERBERGOWI Starowiślna 49 za wyleczenie mnie z bardzo ciężkiej choroby i troskliwą opiekę składają serdeczne „Bóg zapłać"

4900g Józef Knobloch i Rodzice.

Kronika krakowska

Nie było ghetta ławkowego w szkole im. św. Scholastyki

Tydzień temu podaliśmy w kronice krakowskiej wiadomość, iż jedna z nauczycielek szkoły powszechnej im św. Scholastyki na własną rękę wprowadziła ghetto ławkowe w swej klasie, przesadzając uczenice żydowskie do osobnych ławek.

Jak się obecnie okazuje, padliśmy ofiarą mistyfikacji, gdyż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Prostując z całym zadowoleniem mylną informację, wyrażamy z tego powodu ubolewanie, że mimo woli wyrządziliśmy krzywdę owej nauczycielce i szkole, znanej z lojalnego traktowania wszystkich uczenic bez względu na wyznanie.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Haber Chaim, Zwierzyniecka 23, tel. 139-48, Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-37, Lust Izaak, Starowiślna 4, tel. 117-01, Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04; dyżur nocny: Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99, Kubijowicz Bohdan, Pasterska 27, tel. 118-21 Lazerówna Debora, Miodowa 22, tel. 169-43, Friedner Fryderyk, Lelewela 12.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek podg. 9; — dyżur tylko dzienny: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

ŻYDOWSCY PRACOWNICY UMYSŁOWI PRZECIW GHETTU ŁAWKOWEMU

Onegdaj odbyło się w lokalu Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie protestacyjne zebranie przeciwko antysemityzmowi i zaprowadzeniu ghetta ławkowego dla akademików - Żydów. Mowcy stwierdziwszy, że rozporządzenie o ławkach jest sprzeczne z obowiązującą Konstytucją i będzie niechybnie wycofane.

Zebrani powzięli jednomyślnie rezolucję, wyrażającą hołd dla akademików - Żydów, pełną solidarność z ich stanowiskiem i potępienie antysemityzmu we wszelkich jego przejawach.

DWADZIEŚCIA LAT DEKLARACJI BALFOURA

Na ten temat odbędzie się staraniem Resortu Kulturalnego Stow. Żyd. słuch. U. J „Ognisko" we wtorek 2 listopada w sali reprezentacyjnej Ż. D. A. (ul. Przemyska 3) w 20 rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura, wieczór, na którym wygłoszą odczyty red. Leopold Rosner i dr Kalman Stein. Początek punkt. godz. 8-ma wiecz.

METR KWADRATOWY MALOWIDŁA I TRZY AMPERY DUSZY...

nabyć będzie można tylko za 80 groszy na wieczorze literacko-artystyznym, urządzonym staraniem Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie, który odbędzie się w czwartek 4 listopada w Żyd. D. Ak. Utwory swe odczytają Irma Kanfer i Elisze Weintraub.

CZY POLAK MUSI BYĆ ANTYSEMITĄ?

W środę godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odbędzie się wielki wieczór dyskusyjny p. t. „Czy Polak musi być antysemitą?" Goście mile widziani.

„NIEPOWODZENIE ETATYZMU W POLSCE"

W piątek 5 listopada wygłosi odczyt, staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, prof. U. J. dr Tomasz Lulek pod tytułem: „Niepowodzenie etatyzmu w Polsce". Początek godz. 18-ta w sali posiedzeń Izby Przem. Handlowej, Długa 1, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

NOWY KINOTEATR W KRAKOWIE

Okręg Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie uruchamia w najbliższych miesiącach kinoteatr dźwiękowy „L. O. P. P." w gmachu Polskiego Związku Zachodniego — przy ul. Wybickiego 5 naprzeciw parku Krakowskiego.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 30. 10. Kawa Rio nr. 7. 8 7/8 (8 7/8), Kawa Santos nr. 4. 11.00 (11,00), grudź. 5,96 (5.52), marzec 5,50 (5.45), Kakao 6 7/16 (6 7/8), grudź. 6,23 (6.28), stycz. 6,21 (6.23)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 30. 10. 8,24 (8.32), grudź. 8,01—8.05 (8.12—8.12), stycz. 8.01—8.01 (8.08—8.08).

KORZENIE

LONDYN, 30. 10. Tapioka Fair paźdź.-list. 14.87, Pieprz czarny 3.00, Pieprz Singapore paźdź.-list. 2.81, Goździki Zanzibar paźdź.-list. 7.81, Papryka cif paźdź.-list. 69.

DEWIZY

LONDYN, 30. 10. Nowy Jork 4.9640, Paryż 147.12 Berlin 12.35, Amsterdam 8,9787, Zurich 21.4775.

EFEKTY

NOWY JORK, 30. 10. American Car 96.00 (94,00) American Car et Foundry 24.00 (24.00), Am. Tobacco 74.62 (73.00), Chrysler 75.25 (73,50), Douglas Aircraft 43.75 (33.00), Fisk Rubber 8.50 (8.00), Eastman Kodak 168.00 (165.00), General Electric 43.37 (42.12), General Motors 43.62 (42.12), Anaconda 37.25 (30.50), Betlehem Sted 51.87 (51,00), Intern Nickel 47.50 (46.37), Tennessee Corp. 8.25 (8.00), Shell Union 20.25 (19.50), Standard Oil 53.25 (52.62).

METALE

LONDYN, 30. 10. Srebro 19 7/8, Złoto 140.49.

Posiedzenie parlamentarnej grupy oświatowej

Warszawa, 30. 10. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentarnej grupy oświatowej dokonano wyboru władz.

Na stanowisko przewodniczącego grupy powołano sen. Beczkowicza, na wiceprezesów pp. pos. Bełczyńskiego i pos. Pochmarskiego, na sekretarza pos. Hoffmana, na skarbnika sen. Kudelską. Do zarządu weszli sen. Ehrenkreutz, pos. Drozd-Kierymski, pow. Wójtowicz, sen. Miklaszewski, pos. Wełykanowicz, pos. Zubrzycki i pos. Mróz.

Na zebraniu omówiono plan prac grupy w związku z preliminarzem budżetowym.

Najwięcej czasu poświęcono omówieniu stanowiska grupy wobec sytuacji wytworzonej zarządzeniami rządu, dotyczącymi Zw. Naucz. Polskiego.

W wyniku dyskusji powzięto uchwały, wykonanie których powierzono zarządowi.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO ZAKŁADU KOBIERZYŃSKIEGO

Wczoraj nad ranem dokonano włamania do zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Czterej bandyci zakradli się do budynku administracyjnego i skrępowali stróża nocnego, po czym zabrali się do rozbicia kasy w której znajdowało się 25.000 zł.

Włamywacze zostali spłoszeni przez drugiego stróża nocnego i zbiegli nie zabierając pieniędzy, które były przygotowane na wypłatę dla personelu.

Kasa została częściowo uszkodzona. Policja jest na tropie sprawców.

—<>—

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT** wzywa swych członków do stawienia się dziś w niedzielę o g. 11-tej punkt. w lokalu przy ul. Dietla 31 dla gremialnego wzięcia udziału w uroczystości z okazji I rocznicy śmierci błp. dra Ozjasza Thona.

—<>—

— **KADIMAH.** Celem wzięcia udziału w uroczystości żałobnej ku czci błp. dra O. Thona — zbiorą się członkowie Activitasu i Koła Filistrów dziś o godz. 11 przep. w lokalu Klubu Syjon. ul. Grodzka 71.

—<>—

— **GDUD AWODA** przy Komisji Lokalnej ŻFN. Posiedzenie plenarne dziś 8 wiecz. w biurze ŻFN.

—<>—

— **PIERWSZA LEKCJA ZAPRAWY NARCIARSKIEJ** odbędzie się dziś o godz. 9.30 przedp. w Żyd. Domu Gimn. Boczna Skawińska 13.

W paru wierszach

— Egipskie ministerstwo wojny zamówiło w Anglii 50 czołgów, przystosowanych do działań w pustyni. Dostawa tych czołgów nastąpi w najbliższym czasie. Oficerowie i żołnierze egipskiej broni pancernej zostali ostatnio wyszkoleni na czołgach, wypożyczonych w tym celu przez rząd brytyj.ski.

— Działalność egipskiej wafdystowskiej organizacji „niebieskich koszul" została ostatnio skutkiem licznych zajść ograniczona do działalności ściśle sportowej. Publiczne występowanie w niebieskich koszulach dozwolone będzie odtąd jedynie w czasie uroczystości.

— Władze niemieckie ogłosiły wezwanie do ludności, by przestrzegała istniejącego od kilku tygodni zakazu sprzedaży świeżego chleba. Odezwa zaznacza, że konsumcja świeżego chleba jest marnotrawstwem oraz że spożywanie chleba następnego dnia po wypieku jest o wiele zdrowsze. Konsumenci, którzy mimo powyższego zakazu żądają jeszcze obecnie świeżego pieczywa, narażają sprzedawców na kary i dowodzą lekceważenia przepisów, które przyczyniają się do samowystarczalności kraju. Zalecane jest również konsumentom jak najszersze spożycie chleba razowego.

— Jeden z rybaków, pochodzący z Brighton, dokonując na morzu połowu zauważył spadający do kanału La Manche płonący samolot. Po przybyciu na miejsce znalazł jedynie na wodzie ślady oliwy. Władze wszczęły dochodzenie.

— Autobus, utrzymujący komunikację między Grenoble i Gao uległ w pobliżu jeziora Laffrey katastrofie spadając ze znacznej wysokości do rowu. Dwie osoby zostały zabite a 19 rannych, z czego kilka ciężko.

— Król grecki Jerzy, żegnany przez członków rządu, wsiadł wczoraj wieczorem na pokład yachtu „Hellas" udając się w podróż po Europie. Król wyląduje w Brindisi, skąd uda się na dłuższy pobyt do Rzymu.

— Skutkiem burzy szalejącej w okolicy wyspy Trinidad zatonęły dwa statki żeglugi przybrzeżnej. Wiadomość, która rozeszła się wczoraj wieczorem o zatonięciu angielskiego statku „Heraclides" nie potwierdza się.

— W ciągu dnia wczorajszego panowała w Berlinie niezwykle silna mgła, utrudniająca nieslychanie ruch uliczny. Samochody oraz wszelkie pojazdy posuwały się bardzo wolno z zapalonymi światłami. Wydarzyły się liczne wypadki komunikacyjne przeważnie bez większych następstw. Pod Berlinem w Nansee samochód, zjeżdżając z mostu i skręcając w boczną ulicę, wpadł na chodnik, i, przewracając drewniany płot, stoczył się od wody. Kierowca zdążył w porę wyskoczyć. Samochód wydobyto po kilku godzinach. W tejże miejscowości wpadł samochód an stojący na ulicy samochód ciężarowy. Dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Kasacja w procesie Pędraka

Warszawa, 30. 10. Adwokat Honigwill zapowiedział w związku z dzisiejszym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w procesie Pędraka złożenie kasacji do Sądu Najwyższego.

MIĘDZY SYNAJEM A ZANZIBAREM

Książka Sz. Gottlieba o Afryce wschodniej w języku żydowskim.

Już w najbliższym czasie ukaże się na półkach księgarskich książka red. Sz. Gottlieba w języku żydowskim p. t „Między Synajem a Zanzibarem".

Sz. Gottlieb, znany naszym Czytelnikom z cyklu reportaży afrykańskich, zebrał w książce swej poczynione obserwacje z życia tubylców oraz rasy białej w krajach Afryki wschodniej. Specjalny rozdział poświęcony jest zagadnieniom kolonizacji i imigracji w krajach afrykańskich. Kilkanaście afrykańskich zdjęć ilustruje książkę, która niewątpliwie spotka się z żywym zainteresowaniem czytelnictwa żydowskiego.



CZY WIECIE

że śliczny mat i świeżość w pożądanej karnacji nadaje cerze roślinny, miałki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

PUDER ABARID

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114-66.

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego — rozpocznie się 3. XI. pod kierownictwem ZOFII SCHONGUTOWNY — WW. Świętych 8, front I p., — tel. 109_97. Wpisy od 9—18. OPŁATA MINIMALNA. 5984k

KAŻDY MOŻE ŁATWO ZDAĆ MATURĘ LUB Z 6 KLAS GIMNAZJUM (4 klas nowego typu). Nauka korespondencyjna — „Globus" bez opuszczania stałego mieszkania. KAŻDY 10 NOWOWPISUJĄCY SIĘ DO 30 DNI BEZPŁATNIE, wszystkim innym zniżki. Profesorowie państwowi. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. Dojeżdżający w soboty — niedziele lekcje ustne uzupełniające. 6203g

WZOROWE PRZEDSZKOLE RECHESOWNY Grabowskiego 8. otwarte. Obszerne pokoje, język hebrajski, gimnastyka i tańce rytmiczne. Zabawy na wolnym powietrzu. 6082k

PRZEDSZKOLE „Tarbutu" pod kier. Biłgorajówny i Alczerówny uruchomione, Kalwaryjska 18. język hebrajski, zajęcia freblowskie rytmika. 4875g

SZKOŁA TAŃCA Artystycznego ANIUTY WACHSMAN ORLIŃSKIEJ. Gimnastyka. Plastyka dla Pań, Dzieci. PRZEDSZKOLE muzyczno - rytmiczne dla dzieci od lat 3. RYNEK 32. 4863g

AKADEMIK — hebraista poszukuje poważniejszych lekcyj w zakresie gimnazjum, liceum lub przygotowania do matury. Ceny przystępne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Pedagog". 4906g

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17.

JĘZYK francuski sposobem przyspieszonym Mgr. Maria Dickówna św. Jana 8/9a. 4845g

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe grupy rozpoczęte. Jeszcze kilka miejsc. Zamiejscowi zł. 8.50 miesięcznie. „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 6496k

LEKCJI tańców indywidualnych, zbiorowych udzielam wiadomość tel. 145_80. 4858g

PRZEDSZKOLE „Tarbut", Dietla 31/6 pod kierownictwem Dory Blumenstockówny uruchomione. Język hebrajski, rytmika, zajęcia freblowskie. 4848g

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł. Wypożycza skrzypce. 4831g

PROFESOR języka francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcji języka oraz literatury francuskiej. Dora Stolbach ul. Grabowskiego 9a m. 6. Tel. 189_51. 4821g

ANGIELSKIEGO wyuczam gruntownie systemem psychotechnicznym. Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42 4931g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

Lokale

3 POKOJE kuchnia komfort. Bosacka 7. (obok stacji kolejowej). Tel. 140_52 4853g

POKÓJ komfortowy z łazienką, dwurazowy wikt, kuchnia wiedeńska dla pani albo pana zaraz do wynajęcia, Pl. Kossaka 2. m. 10. godz. ½3 — ½5 pop. 4830g

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem do wynajęcia. Gertrudy 9-15. 4862g

TRZYPOKOJOWE i dwupokojowe mieszkania pełnokomfortowe bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie oraz mieszkanie kawalerskie jedno i dwupokojowe holl, łazienka do wynajęcia: Kraków, Batorego 11. 4858g

WYNAJMĘ jeden lub dwu osobowy pokój niekrępujący, słoneczny umeblowany z utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia Syrokomli 11. m. 9. godz. 3 — 4. 4905g

POKÓJ frontowy, słoneczny razem do wynajęcia 2-om panienkom. Berka Joselewicza 20. II. p. m 10. 4856g

PIĘĆ POKOI, komfort słoneczne oraz CZTERY POKOJE, komfort II. piętro razem lub oddzielnie, Asnyka 9. Wiadomość tamże I. p. 4908g

KOMFORTOWE dwa pokoje, kuchnia — pierwsze piętro — wolne. RAJSKA 20 6477k

TRZECH- i czteropokojowe pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie — wolne Al. Słowackiego 40. 6502k

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4799g

PANA najchętniej URZĘDNIKA, przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem. Pełny komfort, do dyspozycji łazienka telefon. Zgłoszenia Felicjanek 4. m. 4. I. piętro między 2 a 4 pop. 4847g

Sprzedaż

MEBLE lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 6506k

CHCESZ UZYSKAĆ NAJLEPSZĄ LOKATĘ KAPITAŁU? KUP NIERUCHOMOŚĆ PRZEZ ZNANE ZE SOLIDNOŚCI BIURO POŚREDNICTWA RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26. TEL. 171_78. Poleca następujące okazyjne domy: KAMIENICA nowa, superkomfort, dzielnica handlowa, dochód 15.200, cena 155.000, gotówka 120 000. — KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa, dochód 10.000, dług 40.000 dopłata 65.000. KAMIENICA dwupiętrowa nowa, pełnokomfortowa, okolica ul. Wielopola, dochód 10%, cena 45.000, dopłata 35.000. — SPECJALNA OKAZJA!!! KAMIENICA (narożnik) dochód 12%, dług 80.000, gotówka 52.000. — BIURO czynne cały dzień. Informacje bezpłatne. 6442k

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZÓŁKA Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

LOKAL SKLEPOWY wolny zaraz. Gertrudy 7. 6500k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe tanio do wynajęcia: Kraszewskiego 19. 6491k

DUŻY CIEPŁY pokój odnajmę małżeństwu bezdzietnemu. Krakowska 39/46. 6469k

POKÓJ w centrum osobne wejście na biuro (ewentualnie umeblowany) do wynajęcia. Wiadomość Jubiler Lowenthal, Kraków, Rynek Główny 11. 6485k

WOLNE lokale suterynowe na Sarego 16 i Dietla 91 6487k

DYWANY, linoleum, ceraty, chodniki, kapy, płachty nieprzemakalne — najtaniej: Halpern, Poselska 18. 6493k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

SWETRY pulowery, oraz przeróbki, naprawki, poleca najtaniej Pracownia Trykotaży TELMAN, SEBASTIANA 23. 4865g

NAJNOWSZE firanki, kapy Najtańsza Wytwórnia Sarego 5. Tel. 165-92. 5917k

LOKALE SKLEPOWE

większe, parterowe, poszukiwane w Rynku Gł. o długości możliwie 25 m., z 2. lub więcej oknami wystawowymi. — Zgłoszenia do „Globusu" Rynek Gł. 31. 4912g

PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i biura. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 6415k

PANA najchętniej urzędnika, przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Pełny komfort, do dyspozycji łazienka i telefon. Zgłoszenia Felicjanek 4. m. 4. I. piętro między 2 a 4 pop. 4842g

TALERZE FAJANSOWE kilka tysięcy sztuk po cenie fabrycznej do odstąpienia. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Fajans". 4825g

RZADKA OKAZJA Magazyn Obuwia „As" Czoppa, Szewska 7, sprzedaje obuwie pierwszorzędne, deszczowce, śniegowce oraz pończochy bardzo tanio. Dla kupców partiami za bezcen, także cały skład.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, SZEWSKA 9. I. p. poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

BRAUNWOOL BIELSKO włóczki, wełny, roboty ręczne. Gwarancja jakości i kolorów. Sklep fabryczny GRODZKA 46. Bezpłatny kurs robót ręcznych.

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych na warunkach dogodnych. — „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 5873k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

Biuro GELBERA
Kraków
STAROWIŚLNA 8
Telefon 135-70

SPRZEDA NADZWYCZAJ OKAZYJNIE

DOM nowy pełnokomfortowy, pierwszorzędnie położony, 3-ch piętrowy 115.000 zł. gotówką 50.000 zł. reszta długoterminowa K. K. O.

DOM nowy pełnokomfortowy — willa, cena 75.000 zł. gotówką 40.000 zł. reszta długoterminowa.

DOM nowy pełnokomfortowy w samym centrum cena 180.000 zł. cztery sklepy, gotówką 80.000 zł.

DOM nowy, luksusowokomfortowy w śródmieściu cena 190.000 zł. gotówką 160.000 zł.

DOM NOWY OSTATNI WYRAZ KOMFORTU W CENTRUM HANDLOWYM KRAKOWA OBOK POCZTY GŁÓWNEJ cena 160.000 zł. gotówką 125.000 zł. dochód około 15.000 zł. rocznie

DOM komfortowy w śródmieściu obok plant cena 70.000 zł. dochód roczny 8.500 zł. 6473k

Różne

WYTWÓRNIA TOREBEK damskich i portfeli Wachstock, Krakowska 5. 6444k

MILE spędzisz wieczory, abonując książki we wypożyczalni „ALFA" Jagiellońska 8. gdzie najbogatszy wybór. — Dla młodzieży wszelkie lektury. Na prowincję ulgi. 6385k

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE TYLKO WPROST W FABRYCE >EMALJARNIA< KRAKÓW DIETLA 61. Tel. 147-39

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. 5670k

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ! Zaszczytnie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. zjawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone PASY NA OBERWANIE żołądka, pooperacyjne, przeciw ruchomej nerce i t. p. na PŁASKIE STOPY (Plattfuss Senkfuss itp. dolegliwości) stosuje indywidualnie wykonane wkładki, według najnowszych zdobyczy ortopedii. Na różne ułomności wykonuje się specjalne aparaty i gorsety. Proszę żądać bezpłatnych prospektów. 5609k

25 FLORIAŃSKA 25

OTO NASZ NOWY ADRES

H. LICHTIG

BIELIZNA -- POŃCZOCHY -- TRYKOTAŻE

GRODZKA 71 - SZEWSKA 21 - FLORJAŃSKA 25

Dla kupujących w dniu otwarcia tj. 2 listopada miła niespodzianka!

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

SPRZEDAWCY bieliźnich materiałów poszukiwani. — Kaucja do zł. 200.— Zgłoszenia: „Zdolny", Administracja „Nowego Dziennika". 4897g

WYTWÓRNIA trykotaży, Warszawskiego, Starowiślna 66. poszukuje praktykanta od lat 14. 4873g



APARATY NATRYSKOWE LAKIERY SAMOCHODOWE „CENTROFARB" KRAKÓW, BRACKA 11 Tel. 117-63

POTRZEBNA panienka młoda dochodząca do rocznego dziecka. Wiadomość tel. 117_48. 4900g

PANIE i panowie poszukiwani na dobrych warunkach do pracy akwizycyjnej w branży radiowej. Zgłoszenia: Radio — Palace, Kraków, Grodzka 4.

MAGISTRĘ farmacji na bezpłatną praktykę, lub początkującą na skromnych warunkach przyjmie od zaraz Apteka w Makowie Podhalańskim. 4911g

PANOWIE zaprowadzeni w sferach ortodoksyjnych poszukiwani do pracy akwizycyjnej w branży radiowej. Zgłoszenia: Radio Palace, Kraków, Grodzka 4.

POSZUKUJĘ hafciarki do ręcznych robót, z praktyką. Dietla 55. m. 4. 4838g

TECHNIK dentystyczny pierwszorzędna siła potrzebny od 15_go na prowincję. Zgłoszenia warunki pod „Kawaler" do Administracji „Nowego Dziennika". 6488k

Posad poszukują

HAFTUJE szyje bieliznę wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek Stockowa, Dietla 50. II. p.

ABSOLWENT W. S. H. z kilkuletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Skromny" do Administracji „Nowego Dziennika". 4829g

ZDOLNA siła biurowa — biegłe maszynopismo, stenografia, zmieni posadę. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „50". 4878g

PODRÓŻUJĄCY kartą kolejową po Małopolsce Wołyniu poszukuje poważnego zastępstwa. Branża obojętna. Ew. kaucja. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Sumienny A". 4794g

POSADĘ w przedsiębiorstwie handlowym obejmie Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej. Zna języki: angielski, niemiecki, francuski. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Zdolny B". 6475k

URZĘDNIK komercjalista, samodzielny, długoletnia praktyka, pierwszorzędne referencje zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika", „Reprezentatywny D".

MŁODA inteligentna absolwentka gimnazjum z buchalterią, pisaniem na maszynie, o miłem exterieur poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zdolna A". 6407k



MAGISTRA farmacji rutynowana poszukuje posady dzierżawy lub zastępstwa. Zgłoszenia pod „Skromne warunki". Administracja „Nowego Dziennika". 4889g

BUCHALTER — bilansista, telefon 118_85, obejmie prowadzenie księgowości godzinowo. Zakłada księgi. Sporządza bilanse. Tanio.

WIEDEŃKA władająca również polskim językiem, doskonała gospodyni domu znająca się również na niemieckiej księgowości i korespondencji poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" „Wiedeńka". 6451k

KWALIFIKOWANE wychowawczynie i korepetytorów poleca biuro pośrednictwa pracy Sekcji Wychowawczej przy Związku Prac. Umysł. Plac W. W. Świętych 8. tel. 109_97. Zgłoszenia między 9 — 1 i 3 — 6 4909g

ZASTĘPSTWA na Kraków i okolice poszukuje fachowiec z branży technicznej. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Reprezentatywny 30". 4915g

ADWOKACKI aplikant doświadczony poszukuje aplikacji płatnej. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Odpowiedzialny". 4868g

BUCHALTERYJNE porady Bilanse. Zakładanie ksiąg poleca pierwszorzędny bilansista. Abonamentowo 25 złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6503k

BUCHALTERIĘ zakłada — nadzoruje tanio pierwszorzędny bilansista. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6504k

URZĘDNIK z branży technicznej z wieloletnią praktyką, ze znajomością buchalterii i korespondencji polsko-niemieckiej zmieni posadę. Pierwszorzędne referencje. Łask. zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Średnie wykształcenie". 4915g

KORESPONDENT NIEMIECKI Absolwent EXPORTSCHULE w Berlinie, zatrudniony w poważnym przedsiębiorstwie w Krakowie poszukuje zajęcia w zakresie korespondencji niemieckiej 2 — 3 godziny dziennie. Zgłoszenia pod „Deutschpole" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8 6507k

WIELOLETNI kierownik pensjonatu z akademickim wykształceniem poszukuje administracji dużego domu. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Administracji „Nowego Dziennika". 6425g

URZĘDNICZKA obznajomiona z wszelkimi czynnościami biurowymi, biegła maszynopistka poszukuje posady. „Dwuletnia praktyka" Biuro Stattera, Rynek. 6495k

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA ZŁOTE ANGIELSKIE ZŁ. 4.25. NA SKŁADZIE „PARKER" I INNE MARKI. SZYBKA I FACHOWA NAPRAWA PIÓR WIECZNYCH. — „KARTOTEKA", GRODZKA 40. 6450k

BIURO „Merkur", Kraków, Dietla 59. Telefon 176.89 KAMIENICA nowobudowana, na trzechpiętrowa, pełnokomfortowa. Długoterminowa 13.000. Cena 90.000.
KAMIENICA nowoczesny komfort, Bank Gospodarstwa, długoterminowa 15.000 Dopłata 40.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa. Dochód 4.000. Gotówka 30.000. 6448k

WYSPRZEDAŻ męskiego dziecinnego sportowego obuwia. Ceny najniższe. Zuckerman, B. Ciała 22. 6425k

BILARD automatyczny nowy wstawię reflektantom, Gotówka niepotrzebna. — Zgłoszenia (kartką) do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Żadne ryzyko". 4904g

PORCELANA KRYSZTAŁY CERAMIKA OSTATNIE NOWOŚCI oraz nowoczesne LAMPY 3 płom. od Zł. 11·— w największym wyborze poleca J. DIENER Kraków SZEWSKA 20

SKLEP spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu. — Wiadomość: Kraków, Wita Stwosza 22. 4910g

KAMIENICA nowa, komfortowa 11.000 dochodu, 75.000.— (Kopernika).
KAMIENICA nowa dwupiętrowa komfortowa, 4.500 dochodu, 35.000 — (Starowiślna).
KAMIENICA 40_pokojowa superkomfortowa, 10.000 dochodu 60.000 — (Basztowa).
KAMIENICA pięciopiętrowa superkomfortowa 35.000 dochodu, 250.000 — (Smoleńska).
KAMIENICA czteropiętrowa luksusowo komfortowa 16.000 dochodu, 120.000 — (Karmelicka).
INFORMACJE: Kraków, Wielopole 10. „SŁAW". Telefon 153_24.

SPRZEDAM korzystnie zaprowadzony sklep owocarsko-mleczarski przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia pod „A" do Administracji „Nowego Dziennika". 4907g

SWETRY pulowery, oraz przeróbki naprawki, poleca najtaniej Pracownia Trykotaży FELEMAN, SEBASTIANA 23. 4865g

SKLEP cukierniczo-owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon, sprzedam. Wiadomość: Smocza 8. m. 15. 4902g

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates", Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt — Detail. 6337k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.